

MACIEJ SZLINDER

Od sprawiedliwości do warunku transformacji. Dochód podstawowy w kapitalizmie kognitywnym

Celem artykułu jest przedstawienie argumentacji teoretyków i teoretyczek kapitalizmu kognitywnego na rzecz bezwarunkowego dochodu podstawowego, wskazanie na jej oryginalny wkład do debaty nad tym rozwiązaniem, także wykazanie pewnych teoretycznych niespójności i niedociągnięć. Oryginalność przedstawianego podejścia polega na przydaniu szczególnego znaczenia tezie o kryzysie prawa wartości opartej na pracy i hegemonii pracy niematerialnej/biopolitycznej w kapitalizmie kognitywnym. Teza tego artykułu głosi, że niezależnie od pojawiającej się w pismach tej grupy rewolucyjnej retoryki, należący do niej badacze i badaczki postrzegają dochód podstawowy jako kluczowy element programu reform, który miałby stanowić odpowiedź na aktualny stan walki klas. Ponadto konkretne propozycje źródeł jego finansowania, a także argumenty odnoszące się do stabilizowania systemu i bezpośredniej poprawy sytuacji osób zajmujących najgorsze pozycje w strukturze społecznej wskazują, że argumentacja badaczy i badaczek posługujących się pojęciem kapitalizmu kognitywnego nie ma charakteru rewolucyjnego, ale reformistyczny.

Słowa kluczowe: bezwarunkowy dochód podstawowy, finansowanie, kapitalizm kognitywny, produktywność, radykalny reformizm, wartość

Co by się stało, gdybyśmy się nagle znaleźli w raju? Wszystkie dobra i usługi zapewnione byłyby bez pracy, więc nikt nie pracowałby zarobkowo. Bez zatrudnienia nie byłoby płac. W rezultacie, zanim sformułowano by nową politykę dochodową odpowiadającą zmienionym warunkom technologicznym, wszyscy w raju umarliby z głodu.

(Leontief 1982, 192)

1. Wprowadzenie

Za aktualny wzrost produktywności w coraz większym stopniu odpowiada wiedza wytwarzana w sieciach społecznych za pomocą nowych technologii komunikacji. Istota wartości ulega zmianie i w coraz mniejszym stopniu odpowiada regulacjom społecznym i reżimowi produkcji charakterystycznych dla kapitalizmu przemysłowego. Ścisłe połączenie dochodu z pracą zarobkową (o ile nie jest się uprzywilejowanym majątkowo na tyle, by móc żyć bez pracy najemnej) staje się coraz bardziej problematyczne. Z pewnością nie znajdujemy się obecnie w raju (zapewne jesteśmy nawet w wielu aspektach bardziej od niego oddaleni niż czterdzieści lat temu), lecz stoimy raczej na rozdrożu, z którego droga postępu wyznaczana jest coraz wyraźniej przez ideę powszechnego i bezwarunkowego dochodu podstawowego (DP).

Celem tego artykułu nie jest wnikliwa analiza specyfiki fenomenu i pojęcia kapitalizmu kognitywnego. Byłoby to zadanie zbyt rozległe i ambitne. Zamierzam raczej przyrzeć się analizom kapitalizmu kognitywnego u tych teoretyków, którzy na bazie owych analiz wysuwają propozycje wprowadzenia dochodu podstawowego. Do grupy tej należą m.in.: Alisa Del Re, Andrea Fumagalli i Antonio Lucarelli, Christian Marazzi, Michael Hardt i Antonio Negri, Yann Moulier-Boutang, Carlo Vercellone i André Gorz. Łączy ich oryginalność argumentacji na rzecz dochodu podstawowego odwołująca się przede wszystkim do tezy o kryzysie prawa wartości opartej na pracy i hegemonii pracy niematerialnej/biopolitycznej w kapitalizmie kognitywnym. Teza tego artykułu głosi, że niezależnie od pojawiającej się w pismach tej grupy rewolucyjnej retoryki, należący do niej teoretycy postrzegają dochód podstawowy jako kluczowy element programu reform, który miałby stanowić odpowiedź na aktualny stan walki klas i stopniowo prowadzić do zniesienia kapitalizmu. Z perspektywy *praktycznej* ich propozycje nie różnią się od innych reformistyczno-antykapitalistycznych zwolenników

dochodu podstawowego, przez co możliwy staje się szerszy sojusz na rzecz postępowej wersji tego rozwiązania.

Po zarysowaniu kontekstu debaty wokół koncepcji bezwarunkowego dochodu podstawowego (2), w artykule przedstawiona zostanie charakterystyka kapitalizmu fordystycznego oraz jego kryzysu (3), a następnie krótko opisana formacja kapitalizmu kognitywnego (4). W najważniejszej części piątej krytycznej rekonstrukcji poddane zostaną główne argumenty teoretyków kapitalizmu kognitywnego odnoszące się do: dochodu podstawowego jako wynagrodzenia za pracę społeczną (5.1), produktywnej inwestycji (5.2), realizacji idei obywatelstwa i odpowiedzi na rosnący problem bezrobocia (5.3); a także rozważony zostanie problem wysokości dochodu podstawowego (5.4), źródeł jego finansowania (5.5) oraz roli w szerszym zestawie postępowych przemian (5.6). Część szóstą stanowi podsumowanie.

2. Miejsce w debacie

Debate wokół koncepcji dochodu podstawowego obejmuje szerokie spektrum akademickich dyscyplin i politycznych stanowisk¹. W jej ramach spierają się ze sobą ekonomistki, politycy, filozofki, socjologowie i aktywistki reprezentujący niemal wszystkie możliwe poglądy na etykę i politykę (od libertarianizmu, przez liberalizm, republikanizm, socjaldemokrację po marksizm). Filozofowie rozważają głównie ugruntowanie projektu dochodu podstawowego w danej koncepcji sprawiedliwości (zob. m.in. *Basic Income Studies* 2011, 6), analizę z perspektywy wartości takich jak równość, solidarność czy wolność (rozumiana zarówno jako wolność negatywna, „wolność od”, jak i wolność pozytywna, „wolność do”) (zob. m.in. Van Parijs 1992). Ekonomistki badają potencjalny wpływ dochodu podstawowego na zmienne makroekonomiczne, takie jak wzrost gospodarczy i poziom zatrudnienia, zmienne mikroekonomiczne, takie jak indywidualna skłonność do podejmowania pracy najemnej, a także rozważają ewentualne źródła finansowania tego świadczenia (zob. m.in. Widerquist et al. 2013, 189–257). Socjologowie w kontekście pogłębianej przez elastyczne formy zatrudnienia kultury niepewności i indywidualizmu badają dochód podstawowy jako niepaternalistyczne źródło społecznego bezpieczeństwa i analizują jego potencjalny wpływ

1 Czytelniczki zainteresowane różnymi obszarami debaty wokół dochodu podstawowego odsyłam szczególnie do materiałów z odbywających się co dwa lata kongresów *Basic Income Earth Network* (<http://www.basicincome.org>), oraz czasopisma *Basic Income Studies* (<http://www.degruyter.com/view/j/bis>).

na więzi społeczne i relacje międzyludzkie, w tym relacje między różnymi grupami wiekowymi, płciowymi, klasami i warstwami społecznymi itp. (zob. m.in. *Basic Income Studies* 2008, 3). Specjaliści od polityki społecznej zajmują się możliwościami dochodu podstawowego jako narzędzia do eliminacji ubóstwa oraz analizą jego efektywności rozumianej jako docieranie do najbardziej potrzebujących, opisując go w kontekście coraz mniejszego uniwersalizmu i większej warunkowości występującej w systemach zabezpieczenia społecznego dawnych państw opiekuńczych. Politycy i aktywiści rozważają zaś możliwości i analizują dotychczasowe próby wprowadzenia dochodu podstawowego w swoich krajach i regionach (zob. m.in. Widerquist, Lewis i Pressman 2005, 235–315).

Większość stanowisk, także tych „lewicowych”, nastawiona jest na naprawę kapitalizmu i rozwiązanie pewnych społecznych problemów występujących w jego ramach (takich jak ubóstwo, bezrobocie, niepewność, nierówności społeczne itp.). Zwolenniczkami dochodu podstawowego są jednak także osoby przeciwnie kapitalizmowi jako takiemu. Większość z nich sytuuje się w ramach szeroko rozumianej tradycji marksistowskiej². Część zdeklarowanych marksistów co prawda mniej lub bardziej aktywnie wspiera ideę dochodu podstawowego, jednak nie przedstawia argumentów odróżniających ich od pozostałych środowisk (np. Howard 2004; Howard 2005; Callinicos 2006). Spośród tych, którzy takie argumenty przedstawiają, na szczególną uwagę zasługują: Philippe Van Parijs i Robert Van der Veen z ich koncepcją stopniowego bezpośredniego przejścia z kapitalizmu do komunizmu za pomocą dochodu podstawowego, Erik Olin Wright ujmujący dochód podstawowy jako narzędzie zbliżające nas do socjalizmu oraz przedstawiciele koncepcji „kapitalizmu kognitywnego”. Zanim przejdziemy do szczegółowego przedstawienia stanowiska tych ostatnich, zajmijmy się pokrótce pierwszymi dwoma propozycjami.

Van Parijs i van der Veen w swoim szeroko dyskutowanym³ tekście *A Capitalist Road to Communism* (Van Parijs i van der Veen 1986) powołali

2 Bardzo istotnym nurtem w dyskusji nad koncepcją dochodu podstawowego jest nurt ekologiczny/post-produktywistyczny, którego przedstawiciele i przedstawiciele nierzadko postulują wykroczenie poza kapitalizm. Często jednak nie odwołują się (lub odwołują w sposób krytyczny) do marksizmu. Zob. *Basic Income Studies* 2009, 4.

3 W numerze czasopisma *Theory and Society* (15(5), 1986), będącym pierwotnym miejscem ukazania się tekstu Van Parijsa i van der Veen ukazało się sześć artykułów komentujących i polemicznych względem przedstawionego przez nich stanowiska. Kolejne sześć komentarzy zostało opublikowane wraz z przedrukiem omawianego tekstu w pierwszym numerze czasopisma *Basic Income Studies* 2006, 1.

się na rozróżnienie zasad sprawiedliwości panujących w socjalizmie i komunizmie z Marksowskiej *Krytyki Programu Gotajskiego*. Zgodnie z tym rozróżnieniem w niższej fazie społeczeństwa komunistycznego (socjalizm) „wytwórca otrzymuje – po dokonaniu potrąceń – dokładnie tyle, ile dał społeczeństwu. To, co dał społeczeństwu, stanowi jego indywidualny wkład pracy” (Marks 1972, 22). Obowiązuje zatem zasada „każdemu według pracy”. Wyższa faza społeczeństwa komunistycznego (komunizm) ma się zaś cechować zasadą „każdy według swych zdolności, każdemu według jego potrzeb” (Marks 1972, 24). Van Parijs i van der Veen wykorzystują to rozróżnienie i, zawężając pojęcie komunizmu do kolektywnego posiadania produktu społecznego bez kolektywnej własności środków produkcji, przeciwstawiają sobie socjalizm, który znosi wyzysk, i komunizm, który znosi alienację. W ramach określania tego ostatniego dokonują także redukcji „potrzeb” do „potrzeb podstawowych” oraz wyznaczają dwa warunki konieczne i wystarczające komunizmu, którymi są według nich: zabezpieczenie realizacji podstawowych potrzeb każdej osoby oraz całkowite rozdzielenie udziału w produkcie społecznym od wkładu pracy. Następnie odrzucają dwa argumenty wskazujące na konieczność socjalizmu jako etapu przejściowego między kapitalizmem a komunizmem: wytworzenie osobowości altruistycznej (nie jest ona niezbędna – w przeciwnym wypadku komunizm rzeczywiście byłby utopijny) oraz odpowiednie rozwinięcie sił wytwórczych umożliwiające przejście od warunków niedoboru do gospodarki nadmiaru (ich zdaniem socjalizm wcale nie uczyniłby tego lepiej niż kapitalizm). Dzięki powyższemu Van Parijs i van der Veen postulują wprowadzenie powszechnego dochodu podstawowego jako świadczenia realizującego podstawowe potrzeby i niezależnego od wkładu pracy, a także stopniowe zwiększanie jego wysokości, aż do momentu objęcia nim całości produktu społecznego, kiedy to oba warunki komunizmu zostałyby spełnione. W ten sposób dochód podstawowy byłby narzędziem do stopniowego i bezpośredniego przejścia od kapitalizmu do komunizmu.

Van Parijs i van der Veen okazują się jednak bardzo wybiórczymi marksistami. O jedynie fragmentarycznej inspiracji dziełem myśliciela z Trewiru świadczy nie tylko oparcie się przez Van Parijsa i van der Veena w swojej propozycji jedynie na jednym dokumencie jego autorstwa (*Krytyce Programu Gotajskiego*), ale i przeciwstawienie się otwarciu zawartemu w tym właśnie tekście stanowisku Marksa, który pisze wyraźnie, że „[k]ażdy podział środków spożycia jest tylko następstwem podziału samych warunków produkcji. Podział zaś tych ostatnich jest wyrazem charakteru samego sposobu produkcji” (Marks 1972, 25). Wizja stopniowego

zwiększania udziału dochodu redystrybuowanego bez względu na udział w procesie produkcji jest zatem z pewnością nie do utrzymania na gruncie marksistowskim.

Ze stanowiskiem Van Parijsa i van der Veen co do możliwości pominięcia etapu socjalistycznego w drodze do komunizmu nie zgadza się amerykański socjolog marksistowski Erik Olin Wright, który postrzega dochód podstawowy jako narzędzie przesuwające społeczeństwo kapitalistyczne właśnie w kierunku socjalizmu (Wright 1986; Wright 2006). Poza faktem, że prowadziłby do poprawy jakości życia osób najbardziej cierpiących w kapitalizmie i dekomodyfikacji siły roboczej poprzez zapewnienie realizacji potrzeb poza rynkiem, dochód podstawowy byłby wzmocnieniem pracy przeciw kapitałowi poprzez poprawę pozycji przetargowej robotników. Dzięki temu zapewniłby klasie robotniczej środki utrzymania, ale także wspierał jej społeczną, polityczną i organizacyjną aktywność, gdyż umożliwiałby czasową rezygnację z pracy najemnej, a także wzmacniał w walce o krótszy czas pracy oraz o kolejne postępowe zmiany zmierzające ostatecznie w kierunku przejęcia środków produkcji.

Badacze posługujący się pojęciem „kapitalizmu kognitywnego” stanowią trzeci istotny nurt w antykapitalistycznej grupie marksistowskich zwolenników dochodu podstawowego i w przeciwieństwie do powyższych stanowisk nie ograniczają swojej analizy jedynie do sztucznie wyodrębnionej sfery dystrybucji (Van Parijs, van der Veen) czy wskazania na wpływ dochodu podstawowego na relacje klasowe wewnątrz sfery produkcji (Wright). Stwierdzają również adekwatność tego rozwiązania względem przemian na poziomie przekształceń stosunków produkcji dokonujących się w tej nowej postaci kapitalizmu, jaką jest kapitalizm kognitywny. Tą koncepcją zajmujemy się teraz w szerszy sposób.

Interpretacja przemian kapitalizmu właściwych ostatnim czterem dekadom z wykorzystaniem koncepcji kapitalizmu kognitywnego jest projektem teoretycznym rozwijanym od 2001 roku przede wszystkim przez zespół działający w ramach projektu *Innovation Systèmes Stratégies (ISYS)* na Uniwersytecie Paris I (Moulier-Boutang 2011, 9). Zgodnie z ujęciem jednego z czołowych przedstawicieli tej grupy Carla Vercellonego kapitalizm kognitywny jest „kapitalizmem”, ze względu na „ciągłość strukturalnych stałych kapitalistycznego sposobu produkcji, w szczególności [...] różnych form zależnej pracy, na której opiera się wydobywanie wartości dodatkowej” (Vercellone 2005, 2). Jest to już jednak inny typ kapitalizmu niż kapitalizm handlowy czy przemysłowy. Od lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku mamy do czynienia z istotnymi zmianami mechanizmu akumulacji kapitału, form własności i stosunków praca–kapitał, a dominującą formą wyzyskiwanej pracy

staje się praca kognitywna. Określenie „kognitywny” stosuje się zatem nie jako określenie jakiejś cechy samego nowego reżimu produkcji, lecz jako wskazanie na główną charakterystykę tej postaci żywej pracy, która staje się obecnie najistotniejszym czynnikiem pomnażania wartości.

3. Fordystyczny kapitalizm przemysłowy i jego kryzys

Istotny z perspektywy początków kapitalizmu kognitywnego jest kryzys fordystycznego, przemysłowego kapitalizmu, szczególnie w jego dojrzałej postaci, jaką osiągnął w okresie powojennym, nazywanym niekiedy „złotym wiekiem kapitalizmu”. Jak wskazują Fumagalli i Lucarelli (Fumagalli i Lucarelli 2014, 83) w masowej produkcji zestandaryzowanych towarów fordyzm był w stanie maksymalnie wykorzystać statyczne gospodarki skali, tzn. wykorzystać w pełni mechanizmy oparte na podziale pracy, ale także na rozłożeniu kosztów trwałych i stosowaniu w każdej fabryce i przy każdym procesie produkcyjnym tych samych procedur i warunków produkcji. Wiedza ucieleśniana w maszynach w coraz większym stopniu prowadziła do automatyzacji i wzrostu produktywności. Zyski przypadały częściowo również robotnikom (ich płace rosły proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy), co zapewniało systemowi wystarczający efektywny popyt, aby sprzedawać wytworzone towary (realizować wartość dodatkową). „Fordystyczna dynamiczna równowaga była częściowo regulowana przez interwencję państwa, tworząc zachęty zarówno dla produkcji, jak i pośredniej oraz bezpośredniej konsumpcji (keynesowskie finansowanie przez deficyt oraz polityka społeczna)” (Fumagalli i Lucarelli 2014). Odpowiedni popyt umożliwiał rozszerzanie produkcji i wchłanianie rezerwowej armii pracy, tym samym utrzymując stopę bezrobocia na niskim poziomie (średnia z lat sześćdziesiątych tego wskaźnika wynosiła np. 0,6 procent dla Niemiec, 1,3 procent dla Japonii, 1,7–1,8 procent dla Francji, Wielkiej Brytanii i Szwecji oraz 4,8–4,9 procent dla Stanów Zjednoczonych i Włoch) (Eurostat). Złoty wiek fordystycznego kapitalizmu oparty był poza polityką pełnego zatrudnienia na rozbudowanym systemie zabezpieczenia społecznego i bezpłatnych usług publicznych.

W latach siedemdziesiątych mamy do czynienia z kryzysem tej formy kapitalizmu. Andrea Fumagalli i Stefano Lucarelli wskazują na cztery najważniejsze przyczyny tego kryzysu (Fumagalli i Lucarelli 2014). Po pierwsze, rynek trwałych produktów konsumpcyjnych, takich jak np. pralki, telewizory czy samochody w rozwiniętych krajach Zachodu został w znacznym stopniu nasycony. Po drugie, mieliśmy do czynienia

z zawirowaniami pieniężnymi związanymi z załamaniem się systemu z Bretton Woods i przejściem do płynnych kursów walutowych. Po trzecie, kryzysy naftowe doprowadziły do znacznych wzrostów cen ropy, co przełożyło się na wzrost inflacji (a wraz ze stagnacją gospodarczą – wystąpienia zjawiska stagflacji). Czwartym źródłem kryzysu był szereg robotniczych i studenckich walk, protestów i strajków w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Carlo Vercellone upatruje przyczyn protestów w samym państwie opiekuńczym i jego trzech elementach: powszechnej opiece zdrowotnej, masowym szkolnictwie oraz rozbudowanym systemie zabezpieczenia społecznego. Wszystkie z jednej strony były efektem walk społecznych, a z drugiej, zdaniem włoskiego ekonomisty, „przygotowały grunt pod gospodarkę opartą na wiedzy i hegemonię pracy kognitywnej” (Vercellone 2005, 7), a więc przyczyniły się również do pogrzebania fordystycznych stosunków pracy najmniej wraz z odpowiadającym im państwem dobrobytu. Masowe szkolnictwo umożliwiło rozprzestrzenienie się wiedzy („ustanowienie swego rodzaju inteligencji rozproszonej” [Vercellone 2014, 320]), afirmację kognitywnego wymiaru pracy i kooperacji opartej na kluczowej roli komunikacji. Opór wobec taylorystycznego sposobu zarządzania pracą, hierarchicznej struktury edukacyjnej i sztywnych, zestandaryzowanych modeli życia był jednak możliwy również m.in. dzięki systemowi zabezpieczeń i świadczeń społecznych (opartych na ekspansji uspołecznionej części dochodu). Instrumenty te osłabiły pieniężny przymus pracy najmniej i zapewniły pewien poziom swobody w doborze aktywności i rodzajów pracy, a także większą ilość wolnego czasu, którym dysponowali robotnicy.

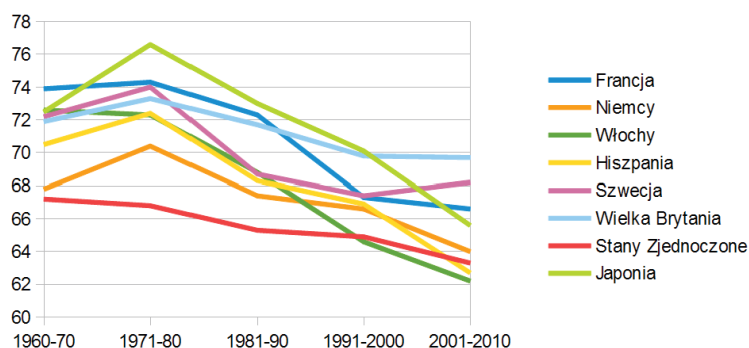
Zarówno Fumagalli, Lucarelli, jak i Vercellone słusznie dopatrują się głębokich przyczyn upadku kapitalizmu przemysłowego i państwa opiekuńczego w sile, a nie słabości klasy robotniczej. Zdają się jednak niekiedy nie doceniać sprytu reakcji kapitału, która nastąpiła w latach siedemdziesiątych. Wbrew przekonaniom Keynesa kapitalizm funkcjonujący z wysokim poziomem wykorzystania sił wytwórczych (m.in. niemal pełnym zatrudnieniem) i wysokim wzrostem gospodarczym jest niemal niemożliwy do utrzymania w dłuższym okresie. Przyczyny takiego stanu rzeczy nie leżą w sferze ściśle ekonomicznej, ale politycznej. Jak przekonująco pokazywał Michał Kalecki, system oparty na wysokim udziale płac i względnie niższym udziale zysków w dochodzie narodowym (zapewniającym odpowiedni poziom popytu, a tym samym korzystne warunki dla inwestycji produkcyjnych) wcale nie obniża masy zysków (wręcz przeciwnie, zwiększa ją). Kapitałiści nie tracą więc co prawda w kategoriach własnego bogactwa (a wręcz zyskują), ale wobec braku nacisku rezerwowej armii pracy na własnych pracowników, tracą

polityczną kontrolę i zdolność dyscyplinowania ich w miejscu pracy. Jak ujmuje to Kalecki:

„dyscyplina w zakładach pracy” i „stabilizacja polityczna” są dla kapitalistów ważniejsze niż bieżące zyski. Ich instynkt klasowy mówi im, że trwałe pełne zatrudnienie jest „niezdrowe” z ich punktu widzenia i że bezrobocie jest integralnym elementem normalnego systemu kapitalistycznego (Kalecki 1979, 344).

Kapitalizm pełnego zatrudnienia dochodzi więc do progu, na którym następuje rozstrzygnięcie, czy robotnicy są na tyle silni, żeby przejąć kontrolę nad środkami produkcji, czy też kapitał jest w stanie wywołać sztucznie zjawisko bezrobocia i przywrócić osłabiony wcześniej poziom kontroli nad procesem i organizacją produkcji. W latach siedemdziesiątych mieliśmy do czynienia z tym drugim przypadkiem. Jak ujmuje to Amit Bhaduri „[z]łamanie *boomu* pełnego zatrudnienia stało się dla »kapitanów przemysłu« polityczną koniecznością, zaś załamanie ekonomiczne mogło być wygodnie przemianowane na kontrolowanie inflacji” (Bhaduri 1994, 277). Pretekst, jakim były szoki naftowe, posłużył do podważenia fundamentów ówczesnej ekonomii (choćby tzw. krzywej Phillipsa pokazującej wymiennosc między bezrobociem a inflacją) i zrzucała kosztów zmiany *terms of trade* między importerami a eksporterami ropy naftowej wyłącznie na barki robotników (Łaski 2009, 132). W efekcie od początku lat osiemdziesiątych zmniejszył się udział płac w PKB, co przyczyniło się do strukturalnego deficytu efektywnego popytu, niższego wzrostu, wyższych wskaźników bezrobocia i dramatycznego rozwarstwienia społecznego. Empiryczną ilustrację negatywnej korelacji między udziałem płac w PKB a stopą bezrobocia pokazują Wykresy 1. i 2.

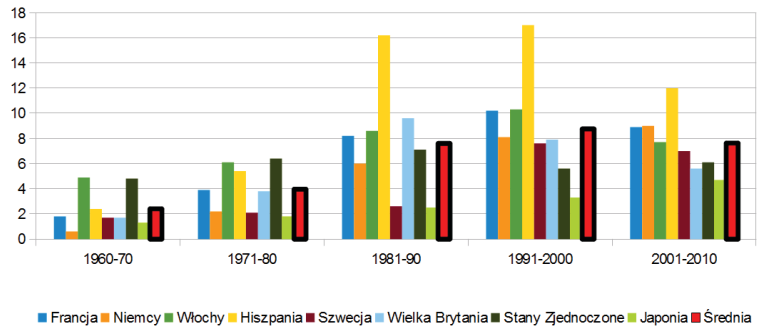
Wykres 1. Udział płac w PKB w dekadach 1960–2010



Opracowanie własne na podstawie danych Komisji Europejskiej (Eurostat).

Kapitalizm pełnego zatrudnienia dochodzi więc do progu, na którym następuje rozstrzygnięcie, czy robotnicy są na tyle silni, żeby przejąć kontrolę nad środkami produkcji, czy też kapitał jest w stanie wywołać sztucznie zjawisko bezrobocia i przywrócić osłabiony wcześniej poziom kontroli nad procesem i organizacją produkcji.

Wykres 2. Stopa bezrobocia dekadach 1960–2010



Opracowanie własne na podstawie danych Komisji Europejskiej (Eurostat).

Wykres 1. pokazuje spadek udziału płac w PKB w sześciu krajach europejskich, Stanach Zjednoczonych i Japonii w dekadach od lat sześćdziesiątych do dwutysięcznych. Wykres 2. zaś – wzrost bezrobocia w tych samych państwach (plus średnia) w tym samym przedziale czasowym. Szczególnie drastyczne negatywne zmiany miały miejsce w latach osiemdziesiątych, w których wszystkie prezentowane gospodarki doświadczyły wyraźnego spadku udziału płac w PKB i radykalnego wzrostu stopy bezrobocia. Najwyraźniejszy związek między udziałem płac i bezrobociem jest widoczny w Japonii, we Francji, w Niemczech i w Szwecji. Najłagodniejszy związek, ale i stosunkowo najbardziej łagodny spadek udziału płac w PKB zachodził w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. W obu przypadkach zadecydował o tym wzrost płac grupy pracowników najemnych – głównie menedżerów instytucji finansowych, szczególnie silnie umocowanych na Wall Street i w londyńskim City⁴.

4. Postfordyzm i kapitalizm kognitywny

Zgodnie z opisem teoretyków kapitalizmu kognitywnego, w nowej, pokryzysowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej zmieniały się istotne determinanty rozwoju gospodarczego. W postfordyzmie, lub „paradygmacie elastycznej akumulacji” jak chce Fumagalli (Fumagalli 2004, 337), wzrost oparty na zmianach technologicznych często nie pociąga

⁴ Przypadek Stanów Zjednoczonych ilustruje ciekawy wykres pokazujący w miarę płaski udział płac w PKB między 1960 a 2005 r. przy uwzględnieniu wszystkich płac i wyraźnie spadkową tendencję tego udziału w tym samym okresie już po odliczeniu 1 proc. najwyższych płac (zob. Husson 2011a, 20).

za sobą zwiększenia zatrudnienia (zjawisko *jobless growth*). Kluczowe dla wcześniejszego reżimu akumulacji powiązanie wzrostu wydajności pracy z płacami realnymi schodzi na drugi plan – ten pierwszy zależy w coraz większym stopniu od typu maszyn zastosowanych w procesie produkcji. Oba elementy odbijają się na kształcie rynku pracy, który staje się coraz bardziej elastyczny. Co więcej, w wyniku procesu globalizacji wewnętrzny popyt zagregowany traci na znaczeniu (Fumagalli 2000, 6). Nie znaczy to jednak, że obniżanie płac realnych może odbywać się bez przeszkód dla funkcjonowania systemu. Zdaniem Fumagallego i Lucarellego, o ile niskie płace w kapitalizmie przemysłowym prowadziły do kryzysów podkonsumpcji, o tyle w kapitalizmie kognitywnym główne zagrożenie stanowi fakt, że wpływają one negatywnie na zdolność do wytwarzania i rozprzestrzeniania wiedzy (Fumagalli i Lucarelli 2014, 95).

Ponieważ coraz większa część wartości dodanej⁵ w kapitalizmie kognitywnym bazuje głównie na czynnikach niematerialnych, coraz większa część inwestycji nie ma charakteru rutynowego (właściwego kapitalizmowi przemysłowemu i związanego z oczekiwaniami co do wielkości popytu i wykonanych poziomów produkcji), ale jest inwestycjami w innowacje, wiedzę i markę (Fumagalli i Lucarelli 2010, 14). Produktywność niemal całkowicie wymyka się możliwościom wpływania i kontrolowania przez pojedyncze przedsiębiorstwo. Już Marks w słynnym *Fragmencie o maszynach*⁶ z *Zarysu krytyki ekonomii politycznej* pisał, że:

Rozwój kapitału trwałego wskazuje, do jakiego stopnia powszechna ludzka wiedza, knowledge, stała się bezpośrednią siłą wytwórczą, a przeto same warunki społecznego procesu życiowego przeszły pod kontrolę general intellect [powszechnego intelektu] i zgodnie z nim zostały przetworzone (Marks 1986, 574).

Ów intelekt powszechny został określony przez Fumagallego i Lucarellego jako „połączenie dynamicznych gospodarek opartych na uczeniu się oraz dynamicznych gospodarek sieciowych, których intensywność

5 Wartość dodana to „różnica między sprzedażą firmy a kosztami nabycia materiałów i usług od innych przedsiębiorstw” (Samuelson i Nordhaus 2012, 396). Jest ona zbliżona do Marksowskiej *wartości nowowytworzonej* będącej „ekwiwalentem wyłożonego kapitału zmiennego plus wartość dodatkowa” (Marks 1951, I:328).

6 Więcej użytecznych informacji o znaczeniu i odmiennych ujęciach *Fragmentu o maszynach* w środowisku postoperaistycznego marksizmu (wraz z ich krytyką) można znaleźć w artykule Krystiana Szadkowskiego pt. *Postoperaistyczne lektury Marksowskiego Fragmentu o maszynach w świetle krytyki* (Szadkowski 2013).

zmienia się zgodnie z dystrybucją skodyfikowanej i milczącej wiedzy” (Fumagalli i Lucarelli 2014, 89). Co ciekawe, elementem determinującym jego rozwój (w zapośredniczeniu przez jakość *badania i rozwoju*) są pozytywne efekty zewnętrzne, takie jak: sprawiedliwa (*fair*) dystrybucja bogactwa, poziom edukacji, ogólna makroekonomiczna i polityczna stabilność oraz jakość infrastruktury (Fumagalli i Lucarelli 2014, 91). Efekty te, z założenia, nie podlegają wpływowi danej firmy. Co więcej, widać wyraźnie, że skrajnie nierówna dystrybucja bogactwa w kapitalizmie kognitywnym stanowi poważną przeszkodę dla rozwoju intelektu powszechnego. Warto w tym miejscu dodać za innym myślicielem postoperaistycznym, Paolo Virno, że intelekt powszechny w okresie fordystycznym ucieleśniał się przede wszystkim w systemie maszyn, jednak obecnie „to żywa praca, a nie kapitał trwały, jest dyspozytariuszką intelektu powszechnego, przybierając formę masowej intelektualności” (Szadkowski 2013, 89).

W koncepcji Yanna Moulier-Boutanga efekty zewnętrzne wytwarzane są przez całe „społeczeństwo zapylaczy” [*pollination society*]. Zapyłanie rozumie on jako „twórczą działalność, połączonych w aktywne sieci umysłów [*brains*] wykorzystujących komputery” (Moulier-Boutang 2011, 163). Jest ono metaforą powszechnej aktywności produkcyjnej społeczeństwa opartego na wiedzy, w którym źródła wartości i bogactwa są społeczne, a nie indywidualne. Zdaniem Moulier-Boutanga (ale także choćby Hardta i Negriego)⁷ nie jest już możliwe wyraźne oddzielenie pracy produkcyjnej od nieprodukcyjnej czy reprodukcyjnej, ani rozróżnienie czasu poświęcanego na pracę i czasu wolnego⁸. Całe życie jednostki

7 Michael Hardt i Antonio Negri piszą już w *Imperium*, że „w biopolitycznym kontekście Imperium produkcja kapitału coraz bardziej zbiega się z produkcją i reprodukcją samego życia społecznego; coraz trudniej jest więc utrzymać rozróżnienia między pracą produkcyjną, reprodukcyjną i nieprodukcyjną. Praca – materialna lub niematerialna, intelektualna lub fizyczna – produkuje i reprodukuje życie społeczne, i w tym procesie jest wyzyskiwana przez kapitał” (Hardt i Negri 2005, 422).

8 Z tego typu stanowiskiem nie zgadza się choćby marksistowski autonomista Harry Cleaver twierdząc, iż „nasza zdolność dostrzeżenia, że nasze codzienne doświadczenia stają się elementem pracy dla kapitału *nie* oznacza, że nie da się już rozróżnić zaanektowanej aktywności od tej niezaanektowanej” oraz, że „[w]szyscy pracownicy – w biurze, fabryce, laboratorium czy w domu przy komputerze – wiedzą, kiedy pracują, otrzymując za to płacę, a kiedy tego nie robią” (Cleaver 2011, 15). Trudno się jednak zgodzić z takim poglądem. W coraz większej liczbie aktywności zarobkowych (związanych choćby z przemysłami kreatywnymi) taka możliwość rozróżnienia wydaje się wątpliwa. Pracownik działu reklamy nie kontroluje już przecież, czy bieg jego myśli w trakcie spaceru czy podróży pociągiem doprowadzi w efekcie do wytworzenia nowego hasła reklamowego, za które otrzymuje wynagrodzenie. Pracowniczka akademicka czytając książkę zgodną z jej zainteresowaniami

i wszystkie jej aktywności mogą się przyczyniać i przyczyniają się do produkcji wartości przez społeczne sieci, w których ta jednostka uczestniczy – wartości nie wynagradzanej, a więc dodatkowej wydobywanej przez coraz bardziej pasożytniczy kapitał. Za Fumagallim możemy stwierdzić zatem, że mamy tutaj do czynienia z realną subsumcją „całej istoty ludzkiej” pod kapitał, „w celu osiągnięcia pieniężnej akumulacji”, procesem, który nazywa on *biogospodarką* (Fumagalli 2004, 342).

Jeżeli czas pracy nieodróżnialny jest od czasu niepracy, tracimy również możliwość mierzenia wartości rozumianej jako „społecznie niezbędny czas pracy”, a Marksowska teoria wartości opartej na pracy popada w kryzys. W *Zarysie krytyki ekonomii politycznej*, Marks sam zresztą wieszczy podobny kryzys pisząc

W tym przeobrażeniu nie bezpośrednia praca wykonywana przez samego człowieka i nie przepracowany przezeń czas tworzą wielką podwalinę produkcji i bogactwa, lecz zawłaszczanie przezeń własnej ogólnej siły wytwórczej, poznanie przezeń przyrody oraz opanowanie jej dzięki swemu istnieniu jako organu społecznego, słowem podwalinę tę tworzy rozwój społecznego indywiduum. [...] Z chwilą gdy praca w bezpośredniej postaci przestaje być wielkim źródłem bogactwa, czas pracy przestaje i musi przestać stanowić jego miarę, a zatem i wartość wymienna [przestaje być miarą] wartości użytkowej (Marks 1986, 573).

Zgodnie z ujęciem Negriego, prawo wartości ma jednak podwójny wymiar. Jest z jednej strony teorią „pracy abstrakcyjnej, obecnej we wszelkich towarach” (Negri 2014, 150) i teorią pewnego rodzaju ładu obecnego w mechanizmie rynkowym. To pierwsze ujęcie zostaje ostatecznie podważone w obliczu hegemonii pracy niematerialnej w kapitalizmie

zarówno „zawodowymi” jak i „osobistymi” (w tym przypadku samo to rozróżnienie nie ma wielkiego sensu), czyni to w swoim czasie „wolnym”, „dla przyjemności” lub „samorozwoju”, ale jednocześnie praca lektury wpływa potem na jakość napisanego artykułu czy książki, od której zależy jej pozycja i wynagrodzenie. Użytkownik portalu społecznościowego promując odpowiednią treść reklamową, którą odbiera jako rozrywkę, zwiększa sprzedaż danego produktu, zaś konsumentka, odpowiadając na zapytanie producenta sieci kawiarni na pytanie o możliwe ulepszenia kawy, bierze udział w procesie pomagającym tej sieci dostosować produkt do potrzeb rynkowych i zwiększyć zyski. W tych dwóch ostatnich przypadkach praca na rzecz kapitalisty nie jest nawet wynagradzana (poza ewentualną możliwością wygrania nagrody za udział w badaniu konsumenckim). W żadnym z tych czterech przypadków osoby wykonujące pracę dla zwiększenia zysku kapitalisty nie postrzegają jej jako zaanektowanego przez kapitał czasu.

kognitywnym⁹. W tej sytuacji „pierwsza forma prawa wartości wyczerpuje się i przechodzi w jego drugą formę”, którą jest „dialektycznym prawem walk, nieustannego destruktywizowania i [...] restrukturyzowania cyklu kapitalistycznego rozwoju, a zarazem prawem składu i rekompozycji klasy robotniczej jako mocą transformacji” (Negri 2014, 152–153).

Nie oznacza to jednak wcale, że prawo wartości opartej na pracy w swojej pierwszej formie zupełnie zanika – wręcz przeciwnie, kapitał za wszelką cenę utrzymuje je „jako miarę bogactwa i normę dystrybucji” i „rozszerza wydobycie wartości dodatkowej na całokształt czasów społecznych, które uczestniczą w produkcji” (Vercellone 2007, 30).

W tym miejscu warto zauważyć pewną sprzeczność w samym pojęciu kapitalizmu kognitywnego, na którą zwraca uwagę Vercellone – kapitalizm jest wszak kognitywny jedynie w tym sensie, że opierają się na wyzysku kognitywnej *pracy*. Żeruje on więc na wytworzonej wiedzy, relacjach, innowacjach etc. i sztucznie próbuje je utowarowić – stanowi zatem ewidentną przeszkodę dla wolnego obiegu wiedzy, który z kolei stanowi warunek rozwoju gospodarki i społeczeństwa opartych na wiedzy (Vercellone 2005, 8).

Zdaniem włoskiego ekonomisty podstawowe cele kapitalizmu kognitywnego stoją jednak w konflikcie z tymi warunkami (ibid., 9). Kapitał dąży do podporządkowywania mechanizmowi rynkowemu zarówno obszarów wyrywanych państwu opiekuńczemu (w zakresie ubezpieczeń społecznych, opieki zdrowotnej czy systemu szkolnictwa) jak i do forsowania praw własności intelektualnej narzucających obcą naturze niematerialnych dóbr wspólnych logikę własności prywatnej.

Dobra niematerialne, których krańcowy koszt reprodukcji jest zerowy, powinny być darmowe. Nie są one związane z rywalizacją – mogą być używane i konsumowane w tym samym czasie przez nieskończoną liczbę osób. Jedynym problemem, który się pojawia przy darmowej dystrybucji dóbr niematerialnych, jest eliminacja zachęt dla wytwórcy (Fumagalli 2004, 340). Warto jednak pamiętać, że zapłata nie jest jedynym elementem motywującym ludzi do wytwarzania, na co wskazuje

9 Należy jednak stwierdzić, za opracowaniem koncepcji kryzysu prawa wartości u Negriego autorstwa Krystiana Szadkowskiego, że ten pierwszy wymiar stopniowo podkopany był już od początku swojego istnienia (aż do kulminacji następującej obecnie) przez „nieprzewidywalne sprzeczności” takie jak: „sprawdzanie pracy złożonej i społecznej do pracy prostej, sztuczne napięcie między pracą produkcyjną a nieprodukcyjną czy niemożliwość zredukowania pracy intelektualnej i naukowej siły roboczej, zajmujących pozycję hegemoniczną, do sumy pracy prostej czy do różnych form kooperacji” (Szadkowski 2014a, 210). Zob. również Szadkowski 2014b.

choćby liczba osób, które publikują swoje wytwory w otwartym dostępie licząc np. na zwiększenie prestiżu, pozycji w danym środowisku, przekonanie kogoś do jakiejś idei czy sprawienie po prostu komuś przyjemności. Narzucanie surowych praw własności intelektualnej pełni jedynie funkcję stwarzania sytuacji sztucznego niedoboru w celu przechwycenia rent monopolistycznych.

Zdaniem Vercellonego, drugim istotnym celem kapitału w jego obecnej kognitywnej formie jest prekaryzacja. Oznacza ona ciągle uelastycznianie rynku pracy połączone z demontażem systemu zabezpieczeń oraz polityką wysokich stóp procentowych (wspierającą interesy wierzycieli, rentierów, a uderzającą w zadłużonych), co prowadzi do wzmocnienia ekonomicznego przymusu, który zapewnia zdolność dyscyplinowania pracowników i ich rosnącego wyzysku. Co istotne, zjawisko prekaryzacji, jak opisuje to najbardziej znany teoretyk prekariatu i jeden z głównych propagatorów koncepcji dochodu podstawowego – brytyjski ekonomista Guy Standing – nie dotyczy jedynie zamożnych społeczeństw zachodnich. Procesy destrukcji różnych form bezpieczeństwa społecznego od czterdziestu lat są udziałem nie tylko państw Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej, ale także chociażby Chin, Indii, Japonii czy Europy Środkowo-Wschodniej (Standing 2014).

Odpowiedź klasy robotniczej dotyczy konkretnych walk w obronie prywatyzowanego dobra publicznego czy wspólnego oraz obrony praw pracowniczych. W kontekście ogólniejszego celu można przedstawić zasadniczo dwie strategie. Pierwszą z nich jest reakcyjne ograniczanie się do żądania przywrócenia instytucjonalnych uregulowań stanowiących o kształcie kapitalizmu sprzed kryzysu lat siedemdziesiątych. Drugą zaś stanowią próby zrozumienia, że taki ruch wstecz jest już dzisiaj niemożliwy (lub niepożądany) i poszukujące nowych możliwości ruchów na planszy walki klas, takich, które pozwoliłyby umknąć spod ściany i zmienić układ sił. Jedną z propozycji takiego ruchu jest żądanie bezwarunkowego dochodu podstawowego.

5. Bezwarunkowy dochód podstawowy

Badacze kapitalizmu kognitywnego na bazie rozpoznań specyfiki tego systemu społeczno-gospodarczego zgodnie formułują w swoich (mniej lub bardziej kompleksowych) programach pozytywnych postulat wprowadzenia dochodu podstawowego. Mimo, że posługują się różnymi określeniami: „dochód podstawowy” (Del Re, Fumagalli, Gorz, Lucarelli), „gwarantowany dochód społeczny” (Moulier-Boutang, Vercellone)

czy „dochód gwarantowany” (Hardt, Marazzi, Negri) odwołują się do tej samej idei, tzn. „dochodu wypłacanego bezwarunkowo wszystkim jednostkom bez testów dochodowych ani wymagań dotyczących pracy”¹⁰. Różnią się jednak (niekiedy znacząco) w szczegółach dotyczących sposobu uzasadniania tego postulatu, przewidywanych konsekwencji czy proponowanych źródeł finansowania. Dla uszczegółowienia dodam, że pod pojęciem „dochodu” kryje się tutaj transfer *pieniężny*, co oznacza, że również bezwarunkowe, indywidualne i powszechne zapewnianie dóbr niepieniężnych pozostaje wykluczone z naszych rozważań. Ten element jest szczególnie istotny, gdy za Alisą Del Re odrzucimy możliwość (urzeczywistnioną w realnym socjalizmie) „spłaszczenia i ujednoludnienia potrzeb” w sferze reprodukcji, w której przecież każda jednostka „wyraża swą wyjątkowość i niepowtarzalność” (Del Re 2014, 286).

Najbardziej charakterystyczne dla stanowisk tej grupy teoretyków są argumenty ujmujące dochód podstawowy jako sprawiedliwe wynagrodzenie za niemierzalny, indywidualny wkład w społeczne tworzenie wartości oraz wskazywanie na pozytywne skutki wprowadzenia tego rozwiązania dla produktywności – tymi dwiema liniami argumentacyjnymi zajmę się w pierwszej kolejności. Następnie łącznie przedstawię argumenty odwołujące się do idei obywatelstwa, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, poddawania najuboższych upokarzającej kontroli społecznej oraz problematyki bezrobocia. Przedstawię również dwa ujęcia dochodu podstawowego zależne od jego wysokości (wystarczającej lub niewystarczającej do utrzymania), a także poddam refleksji proponowane przez teoretyków kapitalizmu kognitywnego źródła finansowania tego świadczenia. Zwieńczeniem tej sekcji będzie przedstawienie dochodu podstawowego jako kluczowego punktu progresywnego programu politycznego, umożliwiającego realizację jego pozostałych elementów.

10 Oto najbardziej ogólna definicja stosowana przez Basic Income Earth Network – międzynarodową sieć zajmującą się badaniem i promowaniem idei dochodu podstawowego. Są w niej zawarte trzy elementy: powszechność („wszystkim”), bezwarunkowość („bez testów dochodowych ani wymagań dotyczących pracy”) oraz indywidualny charakter („jednostkom”). Nie został póki co dodany czwarty element dotyczący „wystarczającej wysokości”, tzn. takiej, która zapobiega ubóstwu i zapewnia godne warunki życia oraz możliwość uczestniczenia w życiu społeczności – ten warunek został przyjęty z kolei przez Unconditional Basic Income Europe, organizację powstałą w celu promowania idei dochodu podstawowego w Europie. Ten dodatkowy warunek pozwolił na wykluczenie wszystkich „neoliberalnych” wersji dochodu podstawowego. Zob. <http://www.basicincome.org/bien/aboutbasicincome.html> oraz <http://ubie.org/unconditional-basic-income/>.

5.1 Gospodarcza sprawiedliwość – dochód podstawowy jako wynagrodzenie za pracę społeczną

W momencie, w którym w kapitalizmie kognitywnym nie jest już możliwe zmierzenie czyjegoś indywidualnego wkładu w kolektywną produkcję, „nie można już nawet popierać starego hasła »równa płaca za równą pracę«” (Hardt i Negri 2005, 423). „Skoro praca ma charakter kolektywny i społeczny, dochód również powinien być kolektywny i społeczny” (Hardt 2000, 27). Dochód podstawowy w tym ujęciu jest *sprawiedliwym* wynagrodzeniem za pracę. Z burżuazyjnej (choć i socjalistycznej) zasady postulującej równe wynagrodzenie za równy wkład pracy można wywieść, że w przypadku niemożności zmierzenia odpowiedniego wkładu należy *założyć*, że w danej społeczności, będącej kolektywnym wytwórcą, ów wkład jest *równy*. W tym rozumowaniu, przyjmowanym przez wszystkich opisywanych tu autorów (Del Re 2014, 252; Fumagalli i Lucarelli 2014, 93; Gorz 2013, 303; Hardt i Negri 2012, 425; Marazzi 2014, 274; w kontekście wynagrodzenia za „zapyłanie” Moulrier-Boutang 2011, 158; Vercellone 2005, 10) nie tylko punktem odniesienia nie jest zasada komunistyczna: „[k]ażdy według swych zdolności, każdemu według jego potrzeb!” (Marks 1972), ale utrzymana zostaje ściśle produktystyczna zasada oparta na konieczności wykazania wkładu pracy, aby podnosić roszczenie do dochodu. W kontekście nowej fazy kapitalizmu Fumagalli precyzuje ten kognitywny wkład dzieląc go na cztery kategorie: *hardware* (maszyny), *software* (procesy komputerowe), *webware* (uwaga i aktywności umysłowe) i *netware* (sieci stymulowane przez *software* i *webware*) (Fumagalli i Lucarelli 2014, 92). Christian Marazzi idzie jeszcze o krok dalej, twierdząc, że człowiek jest „tym bardziej wydajny, im pracuje mniej” (Marazzi 2014, 274).

Hardt ma zatem z pewnością rację, że dochód podstawowy w kapitalizmie kognitywnym jest w pełni zgodny z logiką kapitału i może być potraktowany jako element praw pracowniczych (Hardt 2000, 25). Jednocześnie sam postuluje odrzucenie etyki pracy i promowanie reguły trwałego rozdzielenia pracy i dochodu, w czym sięga do długiej tradycji, której elementem są choćby prace Antonia Negriego z lat siedemdziesiątych (Negri 2005). Tego typu progresywne żądanie retorycznie ustawia go w dogodnym położeniu naprzeciw nie tylko aktualnego systemu *workfare*, ale także zasady leżącej u podstaw zarówno systemu kapitalistycznego, jak i socjalistycznego, w imię odnowionej idei komunizmu. W swojej tyradzie przeciw pracy Hardt idzie jednak o krok za daleko twierdząc, że „nie potrzebujemy miejsc pracy, nie chcemy pracować, jedyne czego chcemy, to godny dochód” (Hardt 2000, 22). Podobne stwierdzenia

Dochód podstawowy w tym ujęciu jest *sprawiedliwym* wynagrodzeniem za pracę. Z burżuazyjnej (choć i socjalistycznej) zasady postulującej równe wynagrodzenie za równy wkład pracy można wywieść, że w przypadku niemożności zmierzenia odpowiedniego wkładu należy *założyć*, że w danej społeczności, będącej kolektywnym wytwórcą, ów wkład jest *równy*.

łatwo padają łupem krytyków, takich jak Michel Husson, który wskazuje na to, że zwolennicy dochodu podstawowego lekceważą pozapłacowe korzyści związane z pracą najemną, takie jak np. to, że stanowi ona czasem „sposób na uzyskanie uznania społecznego i przestrzeń samo-realizacji” (Husson 2011b, 133) czy możliwość nawiązania kontaktów społecznych (co ma znaczenie szczególnie w kontekście kobiet, jakże często mniej lub bardziej przymusowo ograniczanych do sfery pracy domowej).

Od argumentu przedstawiającego dochód podstawowy jako wynagrodzenie za (niemożliwy do określenia indywidualny) wkład wynikający z samego życia w produktywnym społeczeństwie w ważnej książce pt. *The Immaterial* odchodzi André Gorz¹¹. W argumentie tym jego zdaniem czai się zagrożenie, że rozpoznanie produktywnego charakteru (rozumianego jako udział w wytwarzaniu wartości dodatkowej) działalności ludzkiej także poza miejscem pracy jest również legitymizacją takiej sytuacji i może stanowić podstawę do formułowania żądania intensyfikacji tak rozumianej produktywności (Gorz 2010, 27). Dochód podstawowy, jego zdaniem, nie powinien niczego wynagradzać, a

jego funkcją jest, przeciwnie, ograniczenie sfery wytwarzania wartości w sensie ekonomicznym przez umożliwienie ekspansji tych aktywności, które nie wytwarzają niczego co można by kupić, sprzedać, wymienić [...] a jedynie niezbywalne bogactwo, które posiada swoją wartość samoistną (Gorz 2010, 28).

Dochód podstawowy jest zatem w tym ujęciu odniesiony nie do przeszłej produkcji wartości dodatkowej, ale do przyszłej produkcji bogactwa, a zatem produkcji, która sama już „*jest produktem*”, aktywnością

11 Co ciekawe, nie była to najistotniejsza zmiana stanowiska Gorza w kontekście dochodu podstawowego. Austriacko-francuski filozof jeszcze w 1992 roku w ogóle nie był entuzjastą tej koncepcji. Uznawał, że „dostęp do pracy jest niezbędny z uwagi na ekonomiczne obywatelstwo i pełną partycypację w społeczeństwie. W złożonych, nowoczesnych społeczeństwach udział w społecznym procesie produkcji jest kluczowym czynnikiem socjalizacji i członkostwa w społecznie ukształtowanych wspólnotach i grupach”. Uważał, że DP może być szkodliwy, jeżeli nie będzie uzupełniony przez administracyjne skracanie czasu pracy, efektywną politykę edukacyjną i szkoleniową (umożliwiającą przejmowanie przez bezrobotnych „zwalnianych” godzin w wyniku skracania czasu pracy) (Gorz 1992, 182–183). Zgodnie z ówczesnym zdaniem Gorza, wspólnota opiera się nie tylko na prawach, ale i na obowiązkach, wobec czego dochód podstawowy nie powinien być bezwarunkowy, ale połączony z warunkiem wykonania odpowiedniej ilości prac społecznych. Ostatecznie przekonał się jednak do idei bezwarunkowego dochodu podstawowego i przystąpił do *BIEN* (jego list do Philippe’a Van Parijsa z 15 października 1997 roku, w którym potwierdza ten akt, można znaleźć pod adresem: <http://www.basincome.org/bien/images/Gorz.jpg>).

która jest „bogactwem i celem samym w sobie” (ibid., 134). Takie podejście ma już charakter post-produktywistyczny i nie odnosi do kategorii *sprawiedliwości*, ale raczej *możliwości* i *zmiany*.

5.2 Dochód podstawowy jako produktywna inwestycja

Dochód podstawowy miałby jednak także pozytywnie oddziaływać na produktywność rozumianą bardziej tradycyjnie, jako produktywność ekonomiczną (wytwarzanie wartości dodatkowej). Teoretycy kapitalizmu kognitywnego ujmują go jako „zbiorową inwestycję społeczeństwa w wiedzę” (Vercellone 2014, 325). Zdaniem Andrei Fumagallo i Stefana Lucarellego, wprowadzenie dochodu podstawowego doprowadzi do wytworzenia większej liczby pozytywnych efektów zewnętrznych, co

z kolei zwiększyłoby zdolność do generowania wiedzy i innowacji oraz miałyby pośrednie pozytywne konsekwencje zarówno dla trendów w wydajności, jak i poziomów zagregowanego zysku. Innymi słowy, DP ułatwiłby wykorzystanie dynamicznych gospodarek skali opartych na uczeniu się poprzez wprowadzenie efektu spirali (Fumagalli i Lucarelli 2014, 95).

Dla Hardta i Negriego to właśnie podkreślanie produktywności płynącej z „przyznania wielości autonomii i kontroli nad czasem” jest sposobem na przekonanie kapitału, że „zapewnienie całej populacji podstawowego dochodu leży w jego interesie” (Hardt i Negri 2012, 425). Wpływ dochodu podstawowego na produktywność dokonuje się głównie przez uwolnienie i kontrolę zasobów czasu wolnego i zapewnienie możliwości wyboru preferowanej aktywności. Wolny czas jak twierdził już Marks jest czasem

dla pełnego rozwoju indywiduum, które z kolei jako największa siła wytwórcza, oddziałuje na siłę produkcyjną pracy. Z punktu widzenia bezpośredniego procesu produkcji można zaoszczędzenie czasu pracy uważać za produkcję *kapitału trwałego*; tym kapitałem trwałym [...] jest sam człowiek (Marks 1986, 578).

Warto jednak pamiętać, że, jak pisze André Gorz, „wzrost zdolności wytwórczych jednostek jest *konsekwencją*, a nie *celem* ich pełnego rozwoju” (Gorz 2013, 305). Zaoszczędzenie czasu (i energii) jest jego zdaniem niezbędne dla osiągnięcia spełnionego życia, co współbrzmi z innym zdaniem Marksa, w którym stwierdza on, że „kapitał – w sposób całkiem niezamierzony – skraca tu do minimum pracę ludzką, zużycie siły. Wyjdzie to na korzyść wyzwolonej pracy i jest warunkiem tego wyzwolenia” (Marks 1986, 570).

Będący oryginalnym elementem wnoszonym do debaty o dochodzie podstawowym przez przedstawicieli teorii kapitalizmu kognitywnego nacisk na odniesienie tego rozwiązania do produktywności, ma zatem kilka znaczeń. Z jednej strony odnosi się do produktywności ekonomicznej, a więc powiązanej z procesem akumulacji kapitału (pomnażania wartości dodatkowej) – zarówno tej przeszłej (wynagrodzenie za pracę społeczną), jak i przyszłej (przez inwestycję w wiedzę), a z drugiej do produktywności, którą można by sprowadzić do wprowadzonego przez Negriego pojęcia samorozwoju klasy robotniczej, albo, używając słów Cleavera, do „samodzielnej działalności robotników zmierzającej do tworzenia nowych, niekapitalistycznych stosunków” (Cleaver 2011, 12). Ta dwoistość ma podwójną zaletę: z jednej strony umożliwia niezbędne w różnych momentach poparcie przynajmniej części klasy kapitalistów dla idei dochodu podstawowego, z drugiej zaś wskazuje na horyzont wykroczenia poza kapitalistyczne stosunki produkcji.

Będący oryginalnym elementem wnoszonym do debaty o dochodzie podstawowym przez przedstawicieli teorii kapitalizmu kognitywnego nacisk na odniesienie tego rozwiązania do produktywności, ma zatem kilka znaczeń. Z jednej strony odnosi się do produktywności ekonomicznej (...) a z drugiej do produktywności, którą można by sprowadzić do wprowadzonego przez Negriego pojęcia samorozwoju klasy robotniczej

5.3 Obywatelstwo, wykluczenie i bezrobocie

Poza powyższymi specyficznymi dla teoretyków kapitalizmu kognitywnego argumentami na rzecz dochodu podstawowego, wykorzystują oni także inne sposoby argumentacji pojawiające się również wśród socjaldemokratycznych czy nawet liberalnych zwolenniczek tego rozwiązania.

Pierwszym z takich argumentów jest wskazanie przez Andreę Fumagallo na to, że podczas gdy w kapitalizmie powojennym to praca stanowiła „paszport do korzystania z praw obywatelskich” (Fumagalli 2000, 15), dzisiaj, wobec zjawiska „pracujących biednych”, społeczna inkluzja nie może odbywać się na podstawie świadczenia pracy najemnej. Dochód podstawowy jest realizacją pełnego ekonomicznego i społecznego obywatelstwa, które wraz z obywatelstwem prawnym (będącym najczęściej warunkiem kwalifikowania się do otrzymywania DP) umożliwia rzeczywiste korzystanie ze swobód obywatelskich (Fumagalli 2000, 4). Dzięki dostarczeniu płynności pieniężnej na rynek finalny towarów, dochód podstawowy zwiększa zakres pozytywnej wolności działania (Fumagalli 2000, 5). Można jednak również uznać, że DP zwiększa także wolność negatywną, wolność *od* czyjejkolwiek interwencji w indywidualną wizję własnego życia danej jednostki¹². Ta ostatnia zwiększa się w momencie likwidacji bezwzględnej konieczności podejmowania

12 W kwestii argumentu z wolności negatywnej za dochodem podstawowym, zob. Widerquist 2013.

pracy najmniej w celu utrzymania. Zwiększa tym samym poziom autonomii, dając ochronę przed szantażem zmuszającym do godzenia się na uwłaczające warunki pracy czy prekarne formy zatrudnienia (Fumagalli 2000, 24).

Dochód podstawowy ze względu na to, że jest bezwarunkowy i indywidualny, poszerza „zakres samodzielności i swobody kobiet i młodzieży w stosunku do tradycyjnych urządzeń opieki społecznej, skupiających się nadal na patriarchalnej rodzinie” (Del Re 2014, 253). Zasiłki macierzyńskie, podobnie jak większość programów społecznych opartych na warunkowości, wiąże się z silną kontrolą społeczną i ingerencją w życie intymne jednostek. To właśnie ta kontrola społeczna jest „najbardziej upokarzająca dla biednych” (Moulier-Boutang 2011, 157). Dochód podstawowy jako przysługujący wszystkim nie wiąże się z żadną tego typu ingerencją i nie narzuca odpowiedniego normatywnego modelu rodziny czy więzi międzyludzkich. W przeciwieństwie również do metod warunkowych, dbających głównie o to, by osoby niezasługujące na wsparcie je otrzymały (a nie o to, by nikt, kto go potrzebuje, nie był go pozbawiony), obejmuje wszystkich potrzebujących (i nie tylko) przez faktyczną likwidację ubóstwa (stąd jest on tak istotny w krajach, w których znaczna część społeczeństwa żyje poniżej minimum egzystencji)¹³ (Hardt i Negri 2012, 425).

W dyskusji zarówno z aktualnymi programami warunkowych świadczeń, jak i z choćby minimalną warunkowością zawartą w projektach płacy za pracę domową czy dochodu partycypacyjnego (Atkinson 1995; Atkinson 1996), André Gorz wskazuje na jeszcze jeden negatywny efekt – warunkowanie w przypadku tego rodzaju świadczeń niszczy spontaniczność wolontariatu i pracy opiekuńczej. Uzależnianie świadczenia od jakiegokolwiek aktywności (kształcenia się, pracy wolontariackiej, działalności na rzecz wspólnoty, etc.) czyniłoby te aktywności „przymusowymi” (Gorz 2013, 300). Zależność świadczenia od wykonywania prac domowych i/lub opiekuńczych, jak pisze Gorz powołując się na Diane Elson, prowadzić by musiała do monitorowania przez organ administracyjny i standaryzacji spontanicznych relacji między osobami w rodzinie. Zdaniem austriacko-francuskiego filozofa, niektóre aktywności mają sens tylko wtedy,

13 Hardt i Negri szukając pozytywnych przykładów udanych programów przeciwdziałających ubóstwu w krajach rozwijających się, wskazują na brazylijski program *bolsa família*, który, ich zdaniem, „redystrybuuje pieniądze w sposób zbliżony do dochodu gwarantowanego” (Hardt i Negri 2012, 425–426). Program ten jest jednak klasycznym przykładem schematu warunkowego, tym samym jest on dokładnie przeciwny logice bezwarunkowego dochodu podstawowego. Na temat brazylijskich rozwiązań w obszarze polityki społecznej zob. Lavinias 2013.

gdy są wykonywane dla nich samych (dla satysfakcji, wdzięczności itp.) a nie „ekonomizowane” (Gorz 2013, 301). Dochód podstawowy umożliwia podejmowanie takich działań, ale ich nie wymusza, co jest właśnie jego istotną zaletą.

Hardt i Negri uważają, że gwarancja dochodu jest konieczna w gospodarce, w której „nie ma nawet możliwości zbliżenia się do poziomu pełnego zatrudnienia” (Hardt i Negri 2012, 425). Przyczynę tej nieuchronności bezrobocia lokują w rozwoju technologicznym i wzroście wydajności pracy. Michel Husson w swoim krytycznym względem koncepcji DP tekście pt. *Prawo do pracy i skrócenie czasu pracy czy koniec pracy i powszechny dochód?* słusznie przeciwstawia się tezie, jakoby to wzrost wydajności pracy powodował bezrobocie. Francuski ekonomista ma rację, gdy podkreśla polityczny wymiar bezrobocia, niewłaściwie jednak redukuje go jedynie do kwestii skrócenia czasu pracy. Teza o technologicznym źródle bezrobocia zakłada następujące rozumowanie. Ponieważ wraz ze wzrostem wydajności pracy do wytworzenia danego dobra potrzebna jest coraz mniejsza liczba pracowników, kapitalista wdrażając jakąś pracooszczędną innowację technologiczną, stoi przed wyborem: albo zwolnić nadmiarową ilość pracowników, albo utrzymać stan zatrudnienia zwiększając wielkość produktu (względnie zając pozycję pośrednią pomiędzy tymi ekstremami). Zdecydowanie się na to pierwsze rozwiązanie (przyczyniające się do bezrobocia) oparte jest na założeniu, że nie znajdzie się rynku zbytu dla zwiększonej ilości wyprodukowanych towarów. Realną przyczyną zwolnień jest zatem niedostateczny oczekiwany popyt. Zagregowany popyt zależy zaś od tego, jaka część dochodu społecznego (sumy zysków/rent i płac) jest konsumowana (biorąc udział w generowaniu następnych dochodów), a jaka oszczędzana („zamrażając” pieniądze). Ze względu na fakt, że skłonność do konsumpcji z płac jest wyższa niż z zysków, to relacja między globalną sumą obu czynników (a więc udziałem płac i zysków w PKB) decyduje o wielkości popytu. Sam Hussonowski postulat skrócenia czasu pracy nic tutaj nie zmienia. Kapitalista zamiast zwolnić połowę robotników, „zwalnia” każdego z nich z połowy godzin świadczonej przez nich pracy. Łączna liczba godzin pracy oraz wielkość produktu pozostają takie same. Jednak francuski marksista dodaje do tego pomysłu jeszcze drugi element, a mianowicie „prawo do ciągłości dochodu” (Husson 2011b, 149) tzn. zastrzega, że owo skrócenie czasu pracy nie mogłoby się odbyć wraz z proporcjonalnym obniżeniem pensji. Innymi słowy, płaca za godzinę pracy musiałaby wzrosnąć. I to właśnie w tym punkcie dotykamy sedna. Tego typu zmiana (bez znaczenia, czy przeprowadzona wraz ze skróceniem czasu pracy, czy też bez niego) może się dokonać jedynie na koszt zysków,

a więc przyczynić do przesunięcia relacji płac do zysków na korzyść tych pierwszych. I to ten element przeciwdziała bezrobociu, a nie samo skracanie czasu pracy. Załóżmy, że po wprowadzeniu innowacji technologicznej kapitalista redukuje zatrudnienie o połowę, ale jednocześnie płaca za godzinę pracowników, którzy nie zostali zwolnieni podnosi się o więcej niż 100 proc. (przy tym samym produkcie), kosztem zysku kapitalisty. Wówczas suma płac pozostałych pracowników jest większa niż suma płac dwukrotnie większej liczby pracowników przed wprowadzeniem innowacji. Suma zysku natomiast spada. Gdyby zrobiła tak znaczna część kapitalistów, to ze względu na większy popyt zagregowany (przy założeniu, że całość płac zostaje wydawana na konsumpcję, lub przynajmniej, że jest wydawana w tej samej proporcji co wcześniej) nie tylko wszyscy zwolnieni pracownicy powinni znaleźć pracę u tych kapitalistów, którzy zdecydują się powiększyć produkcję (a im większy popyt, tym większe inwestycje), ale i część osób pozostających bez pracy przed wszelkimi zmianami teraz będzie mogła znaleźć zatrudnienie. A zatem, powtórzmy raz jeszcze – to nie skrócenie czasu pracy, ale wielkość popytu zależna od globalnej relacji płace/zyski decyduje o stopie bezrobocia¹⁴. Można oczywiście postawić zarzut, że zwiększanie produkcji przez zwiększanie popytu ma swoje granice – po tym jak w każdym gospodarstwie domowym znajdzie się już pralka, a ilość telewizorów, komputerów czy samochodów zrówna się z ilością domowników, trudno oczekiwać, że następne produkowane pralki czy samochody znajdą nabywców. Zawsze jednak można chcieć wymienić samochód na lepszy albo przerzucić się z komputera stacjonarnego na laptopa. Innymi słowy, potrzeby konsumpcyjne są z założenia nieograniczone (choć mogą zmieniać i zmieniają swoją strukturę). Należałoby zatem raczej rozważyć potencjalny wpływ wprowadzenia dochodu podstawowego na relację płace/zyski. Jak próbuję dowieść gdzie indziej, wpłynąłby on na wzrost udziału tych pierwszych i spadek udziału drugich w PKB (Szlinder 2013).

Z prekarnym zatrudnieniem wiąże się jeszcze jeden negatywny element – brak stałego dochodu wyklucza z dostępu do kredytu. W tym sensie dochód podstawowy, będący zabezpieczeniem kredytu, oddzielając dostęp do pieniędzy od konieczności pracy najemnej (podporządkowania kapitaliście w miejscu pracy), Fumagalli nazywa „narzędziem pieniężnej kontrwładzy” (Fumagalli 2000, 14). Dostęp do pieniądza kredytowego jest szczególnie ważny w „finansowej gospodarce produkcyjnej”

... to nie skrócenie czasu pracy, ale wielkość popytu zależna od globalnej relacji płace/zyski decyduje o stopie bezrobocia

14 Empiryczną zależność obu zmiennych przedstawiają wcześniej prezentowane wykresy. Postkaleckiańskie spojrzenie na to zagadnienie, zbieżne ze stanowiskiem autora przedstawia Thomas Palley w swoim artykule pt. „Europe's crisis without end: The consequences of neoliberalism run amok” (Palley 2013).

[*financial economy of production*] (Fumagalli i Lucarelli 2010), gdyż decyduje obecnie nie tylko o podziale w łonie klasy robotniczej (dostęp do kredytu konsumpcyjnego), ale także o rozpoczęciu cyklu obiegu pieniężnego. Zgodnie z teorią obiegu pieniężnego¹⁵ to właśnie kreacja pieniądza kredytowego umożliwia zakup środków produkcji (w tym siły roboczej). Z drugiej strony kredyt konsumpcyjny określa w znacznej mierze możliwości konsumpcji towarów wytworzonych w procesie produkcji. Finanse oddziałują zatem zarówno po stronie popytu, jak i po stronie podaży.

Przedstawiciele i przedstawicielki teorii kapitalizmu kognitywnego zgadzają się z szeregiem argumentów za dochodem podstawowym występujących również w innych miejscach politycznej debaty. Ich argumentacja zbiega się choćby ze stanowiskiem republikańskim w odniesieniu do kwestii urealnienia praw obywatelskich i zwiększenia autonomii jednostek, z krytykami *workfare* wskazującymi na coraz bardziej dotkliwe efekty rosnącej *warunkowości* polityki społecznej w postaci uwłaczającej kontroli społecznej państwa w formie nadzoru urzędników systemu pomocy społecznej, a także z propagatorami idei dochodu podstawowego jako odpowiedzi na problem (ich zdaniem) nieredukowalnego, systemowego bezrobocia i rosnącej prekaryzacji na rynku pracy (Standing 2014).

5.4 Jak wysoki?

Znaczna część powyższych zalet dochodu podstawowego zależy od jego wysokości. Zdaniem André Gorza dochód podstawowy wystarczający do przeżycia i ten niewystarczający reprezentują wręcz przeciwstawne logiki (Gorz 2013, 298). Neoliberalny dochód podstawowy¹⁶ (wzorowany na wysokościach gwarantowanych przez negatywny podatek dochodowy Milтона Friedmana (Friedman 2013)), wiążący się z likwidacją szeregu istniejących świadczeń (od rodzinnych, przez te dla bezrobotnych, po chorobowe) wymusza akceptację prekarnych form zatrudnienia, złych warunków pracy i niskich płac. Wspiera zatem raczej proces prekaryzacji, niż mu zapobiega, i stanowi dotację dla kapitalistów

15 Więcej na temat teorii obiegu pieniężnego w kontekście prac Róży Luksemburg zob: Bellofiore i Passarella 2012; Szlinder 2012.

16 Za przykład takiej propozycji Gorz podaje powszechny, bezwarunkowy „dochód egzystencjalny” Yolanda Bressona opiewający na kwotę 1800 franków francuskich (odpowiednik 180 funtów) (Gorz 2013, 298). Z pewnością nie jest to kwota za jaką da się spokojnie przeżyć w krajach zachodniej Europy.

(Gorz 2013, 298; Gorz 2010, 130)¹⁷. Alisa Del Re uznaje niewystarczający dochód podstawowy za „jałmużnę”, która „zmuszałaby do podejmowania pracy najemnej na warunkach nie do przyjęcia” (Del Re 2014, 255). Również Vercellone naciska na to, by dochód podstawowy zapewniał każdej jednostce „godny standard życia i możliwość odmowy nieakceptowalnych warunków zatrudnienia” (Vercellone 2007, 34). Zgadzając się z powyższym, Moulier-Boutang odrzuca propozycje Bressona (ok. 300 euro) i uznaje, że odpowiedni poziom dochodu podstawowego powinien być zbliżony do francuskiej minimalnej płacy godzinowej (*salaire minimum inter-professionnel de croissance* – SMIC) (Moulier-Boutang 2011, 156), która w 2014 roku wyniosła 9,53 euro, czyli 1445,38 euro miesięcznie¹⁸. Problem w tym, że w tabeli znajdującej się dwie strony po tym zdaniu Moulier-Boutang liczy koszty dochodu podstawowego biorąc za podstawę zupełnie inną kwotę – 700 euro (SMIC w 2011 roku, kiedy ukazała się książka francuskiego teoretyka wynosił 1365,00 euro miesięcznie) (Moulier-Boutang 2011, 158). Jest to dość znaczna różnica, choć oczywiście w obu wypadkach kwota jest wyraźnie wyższa od dochodu uznawanego za „niewystarczający” (300 euro).

Należy uznać powyższy nacisk na odpowiednią wysokość dochodu podstawowego za w pełni uzasadniony. Oczywiście liczby dotyczące różnych krajów mogą się znacząco różnić, ale wysokość DP powinna pozwalać na zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych i społecznych, czy też, by posłużyć się definicją Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych odnoszącą się do minimum socjalnego, powinna „na każdym z etapów rozwoju człowieka umożliwić reprodukcję jego sił życiowych, posiadanie i wychowanie potomstwa oraz utrzymanie więzi społecznych”¹⁹.

17 Co ciekawe krytyka niewystarczającego dochodu podstawowego zarysowana przez Gorza w książce pt. *Reclaiming Work: Beyond the Wage-based Society* do złudzenia przypomina dwa najważniejsze punkty ataku Michela Hussona na całą koncepcję dochodu podstawowego: zarzut obniżki płac i utrwalania zatrudnienia na niepewnych warunkach. Tekst Hussona powstał w 2006 roku, a zatem po książce Gorza opublikowanej po francusku (jako *Misères du présent, richesse du possible*) w 1997 roku. Dziwne wydaje się zatem, że Husson nie cytuje ani nie odwołuje się do tej pracy Gorza, mimo że krytykuje w tym samym artykule inne koncepcje Gorza pochodzące z jego dwóch wcześniejszych książek (w których, co ciekawe, nie był on jeszcze zwolennikiem dochodu podstawowego). (Zob. Husson 2011b, 134–135, 142, 146).

18 http://www.insee.fr/fr/themes/tableau.asp?ref_id=natnon04145

19 https://www.ipiss.com.pl/aktualnosci_stale/min%C2%ADi%C2%ADmum-soc%C2%ADja%C2%ADne-i-min%C2%ADi%C2%ADmum-egzystencji. Co oznacza, że w Polsce dochód podstawowy musiałby wynosić nie mniej niż ok. 1000 zł miesięcznie. Taką właśnie wysokość miałby mieć powszechny dochód w propozycji Ryszarda Szarfenberga (Szarfenberg 2013a; Szarfenberg 2013b). W zakresie polskiej dyskusji wokół idei dochodu podstawowego warto odwiedzić stronę www.dochodpodstawowy.pl.

5.5 Z czego sfinansować?

Jednym z najczęściej pojawiających się (jeżeli nie najczęstszym) zarzutów wobec koncepcji dochodu podstawowego jest trudność w znalezieniu wystarczających źródeł finansowych do jego opłacenia, szczególnie w jego nieneoliberalnej formie. Jeśli chodzi o ten aspekt, omawiani teoretycy znacząco różnią się w swoich propozycjach.

André Gorz proponuje jedno źródło finansowania dochodu podstawowego, a mianowicie stworzenie „pieniądza konsumpcyjnego” – „nowego rodzaju pieniądza, którego nie można gromadzić” (Gorz 2013, 303). Powołuje się przy tym na koncepcję René Passeta, w której proponuje on trzy rodzaje współistniejących typów pieniądza: obok „pieniądza konsumpcyjnego” (który miałby czasową ważność) i tradycyjnego (o nieograniczonej ważności, wymienności i możliwości akumulacji) proponuje także szerokie zastosowanie walut lokalnych, które byłyby ograniczone co do zasięgu terytorialnego ich ważności, a także co do ich wymienności i okresu funkcjonowania.

Z tą koncepcją nie zgadza się Moulier-Boutang, który podkreśla, że dochód podstawowy powinien być „kumulatywny” (Moulier-Boutang 2011, 156), to znaczy, że nie może być wyrażony w pieniądzu, który traci ważność. Zgodnie z jego wyliczeniem, roczny koszt sfinansowania dochodu podstawowego we Francji wyniosłby 286,3 mld euro²⁰ i miałby być sfinansowany z pięciu źródeł (Moulier-Boutang 2011, 158–159), którymi są:

- wzrost podatków – 95 mld euro;
- likwidacja części świadczeń społecznych, która przyniosłaby 15 mld euro²¹;
- likwidacja niektórych ulg podatkowych – 68 mld euro;
- wprowadzenie podatku od transakcji finansowych (tzw. podatek Tobina) oraz podatków spadkowych – łącznie 42,5 mld euro.

20 Kwota podana przez Moulier-Boutanga jest dość problematyczna. Biorąc pod uwagę, że, jak sam podaje, miesięczny dochód miałby wynosić 700 euro, roczny koszt znacznie przekroczyłby podaną tu wielkość – wystarczyłaby ona jedynie na pokrycie tego transferu dla około 34 milionów Francuzek i Francuzów. Nawet jeśli uznamy, że z grantu wyłączone są dzieci (czego autor nie pisze) to i tak liczba dorosłych obywateli francuskich zamieszkających we Francji przekracza 34 mln osób.

21 Moulier-Boutang niestety nie podaje jakich, ale z kwoty, którą podaje wynika, że nie wystarczyłaby likwidacja schematu minimalnego dochodu gwarantowanego (*Revenu minimum d'insertion* – RMI). Nie przewiduje jednak najprawdopodobniej zniesienia zasiłku dla bezrobotnych, gdyż jego całkowita likwidacja przyniosłaby około dwukrotnie więcej niż podane 15 miliardów.

- Pozostała kwota (65,8 mld euro) miałaby pochodzić z większych przychodów budżetowych, będących efektem wzrostu gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia wywołanych samym „zastrzykiem pieniężnym” podanym gospodarce przez wprowadzenie dochodu podstawowego²².

Fumagalli i Lucarelli w swojej propozycji finansowania również uwzględniają większość z powyższych elementów. Określają koszt dochodu podstawowego na ok. 15 proc. PKB²³ dla Francji i 26,3 proc. PKB dla Włoch, co wynosi ok. 500 mld euro, wystarcza więc na zapewnienie wszystkim obywatelom (a nie tylko pełnoletnim) dochodu w wysokości 700 euro (lub odpowiednio większego przy ewentualnej likwidacji lub zmniejszeniu dochodu przysługującego dzieciom). Na poziomie narodowym źródłami, z których można by sfinansować dochód podstawowy, zdaniem włoskich ekonomistów, powinny być (Fumagalli 2000, 20–22):

- bardziej progresywne opodatkowanie wszystkich dochodów bez względu na ich źródło (praca, firma, kapitał) z obniżeniem stawek opodatkowania dochodu związanego z aktywnością produkcyjną (czyli płacy i zysku); tym samym nacisk położony zostałby na opodatkowanie materialnej (np. z ziemi) i niematerialnej renty (prawa własności intelektualnej, pozytywne efekty zewnętrzne) – miałaby być to główna baza podatkowa finansująca dochód podstawowy (Fumagalli i Lucarelli 2014, 96) (na to źródło jako jedyne wskazuje też Vercellone (Vercellone 2014, 325));

- wprowadzenie podatków od własności;
- eliminacja zwolnień i wyłączeń od podatku (w zamian za obniżkę pozapłacowych kosztów pracy);
- uproszczenie i uszczelnienie systemu podatkowego – zwiększenie kontroli mające na celu zminimalizowanie procederu uchylania się od podatków;
- zmniejszenie wydatków budżetowych na wojsko, obronę i porządek;

22 Co ciekawe, tego typu rozumowanie wydaje się przyjmować paradygmat ekonomii efektywnego popytu (Keynesa lub Kaleckiego), co stoi w sprzeczności z wykazywaniem przez autora, że opiera się na nowym paradygmacie ekonomicznym. Dokładnie ten sam argument o częściowym samofinansowaniu się dochodu podstawowego (z perspektywy ekonomii Kaleckiańskiej) zawarłem w swojej poprzedniej pracy (Szlinder 2013).

23 Do tego dochodzą oszczędności z likwidacji niektórych świadczeń, które występują we Francji, a nie ma ich we Włoszech (między innymi system gwarantowanego dochodu minimalnego, ale również świadczeń dla bezrobotnych).

- eliminacja wsparcia i infrastruktury dla przedsiębiorstw;
- prowadzenie polityki redukcji bezrobocia;
- podatek od spekulacyjnych (a nie wszystkich) transakcji finansowych w wysokości 2–3 proc.

... wskazanie na możliwość samofinansowania się dochodu podstawowego na bazie mechanizmów mnożnikowych musi zakładać relacje między zmiennymi makroekonomicznymi, które byłyby właściwe dla pewnej formy ekonomii efektywnego popytu, co stanowi rozdzźwięk z wcześniejszymi rozpoznaniem dotyczącymi radykalnych przemian przypisywanych kapitalizmowi kognitywnemu. Powyższa obserwacja może sugerować, że część zdecydowanych twierdzeń zawartych w tych rozpoznaniach ma charakter bardziej retorycznej emfazy niż ścisłej adekwatności.

Ten ostatni podatek powinien być wprowadzony również na poziomie międzynarodowym (Unii Europejskiej) obok podatku od bezpośrednich inwestycji zagranicznych i podatków od rent z praw własności intelektualnej. Fumagalli, podobnie jak Moulier-Boutang, również uznaje, że dochód podstawowy częściowo może się samofinansować, wskazując na większe wpływy podatkowe wynikające ze zwiększonego wzrostu na skutek stymulowania popytu – podaje tu nawet relację, zgodnie z którą „wzrost popytu o 1 proc. PKB oznacza wzrost produktu narodowego brutto o 1,3 proc. *ceteris paribus*” (Fumagalli 2000, 22).

Powyższe propozycje dotyczą finansowania na poziomie narodowym lub, co najwyżej, regionalnym (europejskim). Hardt i Negri najchętniej widzieliby dochód podstawowy o zakresie globalnym, wówczas jednak zapewnić go musiałaby jakaś organizacja ponadnarodowa, np. ONZ. Jej kształt jednak, struktura, prerogatywy i realna władza musiałby ulec wówczas drastycznym zmianom i radykalnemu wzmocnieniu, co wydaje się jednak niezwykle mało prawdopodobne w możliwej do przewidzenia przyszłości.

Finansowanie dochodu podstawowego może bazować na szeregu różnych źródeł, od zwiększania istniejących podatków, przez wprowadzanie nowych, oszczędności związane z likwidacją części świadczeń, cięcia budżetowe (np. w obszarze obronności) po redukcję kosztów administracyjnych. Bardzo istotny jest efekt popytowy samego wprowadzenia dochodu podstawowego, składający się *de facto* z dwóch elementów: po pierwsze, z redystrybucji środków od kapitalistów i lepiej zarabiających pracowników do gorzej zarabiających lub niepracujących i, po drugie, z wydatków przekraczających wpływy podatkowe, a więc z deficytu budżetowego²⁴. Większość z powyższych elementów jest uwzględniana w projektach teoretyków kapitalizmu kognitywnego. Trzeba zauważyć jednak, że wskazanie na możliwość samofinansowania się dochodu podstawowego na bazie mechanizmów mnożnikowych musi zakładać relacje między zmiennymi makroekonomicznymi, które byłyby właściwe dla pewnej formy ekonomii efektywnego popytu, co stanowi rozdzźwięk z wcześniejszymi rozpoznaniem dotyczącymi radykalnych przemian

24 O roli deficytu budżetowego w finansowaniu dochodu podstawowego zob. Szlinder 2013.

przypisywanych kapitalizmowi kognitywnemu²⁵. Powyższa obserwacja może sugerować, że część zdecydowanych twierdzeń zawartych w tych rozpoznaniach ma charakter bardziej retorycznej emfazy niż ścisłej adekwatności.

5.6 Dochód podstawowy jako warunek i rdzeń progresywnej transformacji

Większość orędowników DP uznaje jego wprowadzenie za warunek *konieczny* realizacji postulowanego porządku społecznego, jednak żaden z jego poważnych adwokatów nie uważa go za warunek *wystarczający*. Alisa Del Re uznaje za konieczne uzupełnienie go „o zmiany w strukturze pracy służącej wytwarzaniu towarów uwzględniające wymogi reprodukcyjne” (Del Re 2014, 254). Hardt i Negri czynią z niego jeden z elementów pakietu reform, który obejmuje również: zapewnienie infrastruktury (fizycznej, ekologicznej, edukacyjnej, informatycznej, badawczej), swobodę przemieszczania się (globalne obywatelstwo), demokrację partycypacyjną i powszechną opiekę zdrowotną (Hardt i Negri 2012, 422–426).

Również dla Andrei Fumagallo i Stefana Lucarellego, dochód podstawowy stanowi jeden z elementów zmiany polityki gospodarczej. Oprócz bezpieczeństwa dochodu, wskazują oni na inne warunki produktywności w kapitalizmie kognitywnym: zapewnienie mieszkania, mobilność, dostęp do wiedzy, wolny obieg informacji, możliwość zdobywania umiejętności, swobodną komunikację czy brak dyskryminacji w miejscu pracy. Warto zauważyć, że wszystkie te elementy stanowią z perspektywy ekonomicznej pozytywne efekty zewnętrzne, kluczowe w nowym reżimie akumulacji jakim jest kapitalizm kognitywny. Zdaniem włoskich ekonomistów powinny być one zagwarantowane przez stworzenie nowych praw (Fumagalli i Lucarelli 2014, 95–96).

Walka o dochód podstawowy (wbrew stanowisku Hussona) nie stoi w sprzeczności z walką o skrócenie czasu pracy. Zdaniem Fumagallo, to właśnie dochód podstawowy powinien być „politycznym i ekonomicznym celem, który nie tylko umożliwi skrócenie czasu pracy,

25 Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że Fumagalli w swojej intelektualnej ewolucji zmierza raczej ku postulatowi finansowania dochodu podstawowego z jakiejś formy „waluty alternatywnej”. Takie stanowisko zaprezentował w wystąpieniu pt. *Basic Income, Crypto-Money and Money of the Commons: Towards a Financing of Basic Income* wygłoszonym podczas Piętnastego Międzynarodowego Kongresu BIEN 27 czerwca 2014 r. w Montrealu.

ale stanie się także narzędziem zespolenia trzech kategorii robotników” (Fumagalli 2000, 13)²⁶; bezrobotnych, prekariuszy i pracowników posiadających większe bezpieczeństwo. To dochód podstawowy jest zatem „punktem wyjścia” (Fumagalli i Lucarelli 2014, 96) programu reform, gdyż dostarczając podstawowego bezpieczeństwa dochodu, zwiększając wolny czas i pozycję przetargową robotników, umożliwia skuteczniejszą walkę o pozostałe cele. Walkę przeciwstawiającą się również negatywnym tendencjom takim jak choćby prywatyzacja usług społecznych. Dochód podstawowy nie ma zatem zastępować państwa opiekuńczego²⁷, ale być jego uzupełnieniem lub wręcz warunkiem przetrwania, gdyż przyczyni się do „rekompozycji różnych podmiotowości rozproszonych dzisiaj i niezdolnych do przekładu własnych frustracji i alienacji pracy na walkę i społeczny konflikt” (Fumagalli 2000, 19). W tym sensie dochód podstawowy jest właśnie podstawą zbiorowej sprawczości (rozumianej jako „zdolność do oporu” (Standing 2014, 76)) klas uciskanych.

Sam dochód podstawowy, zdaniem Fumagallo, nie jest narzędziem „strukturalnej modyfikacji organizacji kapitalistycznej” (Fumagalli 2000, 10), nie jest środkiem rewolucyjnym, ale elementem „radykałnego reformizmu”. Jest reformizmem, gdyż w kapitalizmie kognitywnym może być postrzegany jako „realizowalny element polityki gospodarczej zdolny do przeciwstawienia się niestabilności stworzonej przez obecne formy akumulacji, gdyż jest on w stanie zwiększyć wydajność poprzez procesy sieciowe i procesy uczenia się” (Fumagalli i Lucarelli 2014, 79). Jest radykalny, ponieważ jest niekompatybilny z wymogami akumulacji w krótkim okresie (Fumagalli 2000, 11) i ponieważ jest warunkiem dalszych progresywnych zmian.

Yann Moulier-Boutang posługuje się z kolei terminem „rewolucyjnego reformizmu” sytuującego się w opozycji do „okopania się na linii Maginota” w reakcyjnej obronie pozostałości państwa opiekuńczego (Moulier-Boutang 2011, 159). Z jednej strony dochód podstawowy jest narzędziem służącym politycznej stabilizacji systemu, z drugiej wymaga „rewolucji w dystrybucji i opodatkowaniu” (Moulier-Boutang 2011, 158), a zatem musi liczyć się ze sprzeciwem kapitalistów i bogatych pracowników. Jak twierdzi jednak Moulier-Boutang, nie byłby to skok większy niż ten dokonany po II wojnie światowej przy tworzeniu państwa dobrobytu. Zmiany w kapitalizmie dokonane od czasu kryzysu jego

26 O tym jak społeczeństwo dochodu podstawowego może zrealizować w pośredni sposób (nie za pomocą regulacji) Hussonowską ideę „społeczeństwa czasu wolnego” opartego na skracaniu czasu pracy piszę w: (Szlinder 2013).

27 Wbrew koncepcjom jego libertariańskich zwolenników takich jak Charles Murray (Murray 2008).

przemysłowej wersji otwierają nowe pole możliwości dokonania przełomu, większe niż te oparte na państwie narodowym. Francuski filozof uznaje, że możliwość zerwania sytuuje się dzisiaj w najmocniejszym ogniwie kapitalizmu kognitywnego (Moulier-Boutang 2011, 161). Dochód podstawowy daje wsparcie w walce przeciwko „nowym grodzieniom” (np. związanym z prawami własności intelektualnej), przy oporze przeciw „ekologicznej i biopolitycznej grabieży” i wzmacnia wytwarzanie „nowej wspólnej, niepaństwowej przestrzeni” (Moulier-Boutang 2011, 161).

Również Hardt i Negri nazywają swoje postulaty „programem reform”, jednak są to reformy prowadzące do *przejścia* z kapitalizmu do komunizmu. Ten typ przejścia

wymaga rosnącej autonomii wielości zarówno od prywatnej, jak i publicznej kontroli; przekształcenia społecznych podmiotów przez edukację i trening w kooperacji, komunikacji i organizowaniu społecznych spotkań; a tym samym akumulacji dobra wspólnego. Oto właśnie sposób, w jaki kapitał tworzy swoich grabarzy: dążąc do własnego zysku, próbując przedłużyć własne przetrwanie, musi sprzyjać rosnącej władzy i autonomii produktywnej wielości. A kiedy akumulacja tej władzy przekroczy określony próg, wielość wyłoni się wyposażona w zdolności do autonomicznego rządzenia wspólnym bogactwem (Hardt i Negri 2012, 427).

W zgodzie z powyższymi ujęciami, ale także stanowiskiem wcześniej wspomnianych Erika Olina Wrighta czy Alexa Callinicos, należy uznać, że dochód podstawowy, będąc niewątpliwie pewną reformą, ale nie taką, która nakierowana jest jedynie na poprawę życia pewnych grup (klasy robotniczej, bezrobotnych, prekariuszy, biednych etc.), może być reformą umożliwiającą i zabezpieczającą inne zdobycze walki klasowej przez mechanizmy wzmocnienia pozycji przetargowej robotników, zwrotnej legitymizacji powszechnego egalitarnego podziału części produktu społecznego²⁸ oraz dowartościowania pozarynkowych aktywności społecznych.

6. Podsumowanie

Państwo opiekuńcze, będąc w pełni kompatybilne z formą akumulacji charakterystyczną dla kapitału przemysłowego, w efekcie przygotowało grunt pod jego kres. W obliczu kryzysu prawa wartości, powszechnej

... dochód podstawowy, (...) może być reformą umożliwiającą i zabezpieczającą inne zdobycze walki klasowej przez mechanizmy wzmocnienia pozycji przetargowej robotników, zwrotnej legitymizacji powszechnego egalitarnego podziału części produktu społecznego oraz dowartościowania pozarynkowych aktywności społecznych.

²⁸ Chodzi tutaj o powiązanie poczucia bezpieczeństwa socjalnego ze wzrostem skłonności egalitarnych i tolerancji, o których pisze Guy Standing powołując się na badania psychologiczne (Standing 2014, 351).

prekaryzacji i wzrostu znaczenia produkcji niematerialnej, to dochód podstawowy może i powinien odegrać podobną rolę względem kapitalizmu kognitywnego. W tej sytuacji przejście byłoby już jednak przejściem do komunizmu rozumianego, za Vercellonem, jako „autentyczny ruch, przez który społeczeństwo wiedzy wyzwoliłoby się skutecznie z kapitalistycznej logiki subsumcji oraz uwolniło potencjał emancypacji wpisany w gospodarkę ufundowaną na wolnym obiegu wiedzy i demokracji intelektu powszechnego” (Vercellone 2007, 35).

Zarówno umieszczenie dochodu podstawowego w programie reform, konkretne propozycje źródeł jego finansowania, a także argumenty odnoszące się do stabilizowania systemu i bezpośredniej poprawy sytuacji osób zajmujących najgorsze pozycje w strukturze społecznej wskazują, że argumentacja teoretyczek i teoretyków kapitalizmu kognitywnego nie ma charakteru rewolucyjnego, ale reformistyczny. Jest to jednak reformizm radykalny, niosący znamiona skuteczności. Charakterystyczne dla tej grupy odwoływanie się do wymiaru produkcji i produktywności wydaje się mieć silny walor pragmatyczny, wiążący się z możliwością przekonania części kapitalistów, oraz performatywny, prowadzący do stopniowego oddzielania pracy najemnej i dochodu w oparciu o legitymizację działalności poza rynkiem pracy oraz wspólnotowo-społecznych (a nie indywidualnych) źródeł wartości i bogactwa. Główną zaletą, na którą wskazuje André Gorz, jest ogromna wartość heurystyczna idei dochodu podstawowego jako przejawiającej się w „zdolności do zjednoczenia szerokiej gamy sił społecznych w perspektywie antykapitalistycznej” (Gorz 2010, 129).

Biorąc pod uwagę również możliwości instrumentalnego posługiwania się teoriami ekonomicznymi głównego nurtu w celu poszerzenia potencjalnego sojuszu, dochód podstawowy jawi się jako sprytne posunięcie na planszy walki klasowej uruchamiające tendencyjny wzrost możliwości klasy robotniczej naprzeciw kapitału.

Wracając do otwierającego cytatu z Leontiefa – rzeczywiście znajdujemy się dziś daleko od raj, ale konieczna obecnie nowa polityka dochodowa (oparta na dochodzie podstawowym) może stanowić najkrótszą drogę, by się do niego zbliżyć. Argumentacja teoretyków kapitalizmu kognitywnego może stanowić realny impuls w jej obraniu. A kiedy tą drogą już tam dotrzemy, z pewnością nie zagrozi nam głód.

Wykaz literatury

- Atkinson, Anthony B. 1995. *Public Economics in Action: The Basic Income/Flat Tax Proposal*. Oxford: Clarendon Press.
- . 1996. „The case for a participation income.” *Political Quarterly* 1.
- Bellofiore, Riccardo i Marco Passarella. 2012. „Finanse i problem realizacji u Róży Luksemburg: Interpretacja »cyrkulatywistyczna«.” Tłum. Krzysztof Nowak, Maciej Szlinder. *Praktyka Teoretyczna* 6.
- Bhaduri, Amit. 1994. *Makroekonomiczna teoria dynamiki produkcji towarowej*. Tłum. Stanisław R. Domański. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Callinicos, Alex. 2006. „What does the revolutionary strategy mean today?” *International Socialism Tendency: Discussion Bulletin*, styczeń.
- Cleaver, Harry. 2011. *Polityczne czytanie „Kapitału”*. Tłum. Iwo Czyż. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa „Trojka”.
- Del Re, Alisa. 2014. „Produkcja/reprodukcja.” W *Marks. Nowe perspektywy*, red. Libera Università Metropolitana. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Friedman, Milton. 2013. „Negative income tax: The original idea.” W *Basic Income: An Anthology of Contemporary Research*, red. Karl Widerquist, José A. Noguera, Yannick Vanderborght i Jurgen De Wispelaere. Malden–Oxford–Chichester: Wiley Blackwell.
- Fumagalli, Andrea. 2000. „Ten propositions on basic income: Basic income in a flexible accumulation system.” <http://www.basicincome.org/bien/pdf/2000Fumagalli.pdf>
- . 2004. „Bio-economics, labour flexibility and cognitive work: Why not basic income?” W *Promoting Income Security as a Right: Europe and North America*, red. Guy Standing. London: Anthem Press.
- Fumagalli, Andrea i Stefano Lucarelli. 2010. „Cognitive capitalism as a financial economy of production.” W *Cognitive Capitalism and its Reflections in South-Eastern Europe*, red. Andrea Fumagalli, Carlo Vercellone i Vladimir Cvijanović. Frankfurt am Main–Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Wien: Peter Lang.
- . 2014. „Dochód podstawowy a wydajność w kapitalizmie kognitywnym.” Tłum. Krystian Szadkowski. *Praktyka Teoretyczna* 2(12).
- Gorz, André. 1992. „On the difference between society and community, and why basic income cannot by itself confer full membership of either.” W *Arguing for Basic Income: Ethical Foundations for a Radical Reform*, red. Philippe Van Parijs. London–New York: Verso.
- . 2010. *The Immaterial: Knowledge, Value and Capital*. Tłum. Chris Turner. London–New York–Calcutta: Seagull Books.

- . 2013. „Beyond the wage-based society.” W *Basic Income: An Anthology of Contemporary Research*, red. Karl Widerquist, José A. Noguera, Yannick Vanderborght i Jurgen De Wispelaere. Tłum. Chris Turner. Malden–Oxford–Chichester: Wiley Blackwell.
- Hardt, Michael. 2000. „Guaranteed income, or, the separation of labor from income.” *Hybrid* 5.
- Hardt, Michael i Antonio Negri. 2005. *Imperium*. Tłum. Sergiusz Ślusarski, Adam Kołbaniuk. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- . 2012. *Rzecz-pospolita: Poza własność prywatną i dobro publiczne*. Tłum. Praktyka Teoretyczna. Kraków: Korporacja Ha!art.
- Howard, Michael. 2004. „Liberal and marxist justifications for basic income.” W *Promoting Income Security as a Right: Europe and North America*, red. Guy Standing. London: Anthem Press.
- . 2005. „Basic income, liberal neutrality, socialism and work.” W *The Ethics and Economics of the Basic Income Guarantee*, red. Karl Widerquist, Michael A. Lewis i Steven Pressman. Farnham, Burlington: Ashgate.
- Husson, Michel. 2011a. *Kapitalizm bez znieczulenia: Studia nad współczesnym kapitalizmem, kryzysem światowym i strategią antykapitalistyczną*. Tłum. Zbigniew M. Kowalewski. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa.”
- . 2011b. „Prawo do pracy i skrócenie czasu pracy czy koniec pracy i powszechny dochód?” W *Kapitalizm bez znieczulenia: Studia nad współczesnym kapitalizmem, kryzysem światowym i strategią antykapitalistyczną*. Tłum. Zbigniew M. Kowalewski. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”.
- Kalecki, Michał. 1979. „Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia.” W *Dzieła. T. 1: Kapitalizm: Koniunktura i zatrudnienie*, red. Jerzy Osiatyński. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Lavinas, Lena. 2013. „Brazil: The lost road to citizen's income.” W *Citizen's Income and Welfare Regimes in Latin America: From Cash Transfers to Rights*, red. Rubén Lo Vuolo. New York & Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Leontief, Wassily W. 1982. „The distribution of work and income.” *The Scientific American* 3.
- Łaski, Kazimierz. 2009. *Mity i rzeczywistość w polityce gospodarczej i w nauczaniu ekonomii*. Warszawa: INE PAN, Fundacja Innowacja i WSSE.
- Marazzi, Christian. 2014. „Socjalizm kapitału.” W *Marks: Nowe perspektywy*, red. Libera Università Metropolitana. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marks, Karol. 1951. *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej*. Tom I. Warszawa: Książka i Wiedza.

- . 1972. „Uwagi na marginesie programu Niemieckiej Partii Robotniczej.” W Marks, Karol i Fryderyk Engels. *MED*. Tom 19. Warszawa: Książka i Wiedza.
- . 1986. *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Moulier-Boutang, Yann. 2011. *Cognitive Capitalism*. Tłum. Ed Emery. Cambridge–Malden: Polity Press.
- Murray, Charles. 2008. „Guaranteed income as a replacement for the welfare state.” *Basic Income Studies* 2.
- Negri, Antonio. 2005. *Books for Burning: Between Civil War and Democracy in 1970s Italy*. Tłum. Arianna Bove, Ed Emery, Timothy S. Murphy i Francesca Novello. London–New York: Verso.
- . 2014. „Kryzys prawa wartości opartej na pracy.” W Marks: *Nowe Perspektywy*, red. Libera Università Metropolitana. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Palley, Thomas I. 2013. „Europe’s crisis without end: The consequences of neoliberalism run amok.” IMK Working Paper, no. 111 (March). http://www.boeckler.de/pdf/p_imk_wp_111_2013.pdf
- Samuelson, Paul A., William D. Nordhaus. 2012. *Ekonomia*. Tłum. Adam Bukowski, Jacek Środa. Poznań: REBIS.
- Standing, Guy. 2014. *Prekariat: Nowa niebezpieczna klasa*. Tłum. Krzysztof Czarnecki, Paweł Kaczmarski i Mateusz Karolak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szadkowski, Krystian. 2013. „Postoperaistyczne lektury Marksowskiego »Fragmentu o maszynach« w świetle krytyki.” *Praktyka Teoretyczna* 3.
- . 2014a. „Dobro wspólne jako nie-kapitalistyczna forma bogactwa: Antonia Negriego teza o kryzysie prawa wartości i jej konsekwencje.” *Hybris* 25.
- . 2014b. „Marksizm w cieniu kryzysu prawa wartości.” W Marks: *Nowe perspektywy*, red. Libera Università Metropolitana. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szarfenberg, Ryszard. 2013a. „Pieniądze dla każdego, czyli o dochodzie powszechnym.” *Nowy Obywatel*, nr 10. <http://nowyobywatel.pl/2013/10/31/pieniadze-dla-kazdego-czyli-o-dochodzie-powszechnym/>
- . 2013b. „Dochód dla każdego!” (Rozm. Maciej Szlinder.) <http://www.praktykateoretyczna.pl/dochod-dla-kazdego-z-ryszardem-szarfenbergiem-o-dochodzie-podstawowym-rozmawia-maciej-szlinder/>.
- Szlinder, Maciej. 2012. „Róża Luksemburg: Ekonomia (bardzo) polityczna.” *Praktyka Teoretyczna* 6.
- . 2013. „Dochód podstawowy z perspektywy ekonomii politycznej Michała Kaleckiego.” *Nowa Krytyka* 30/31.

- Van Parijs, Philippe, red. 1992. *Arguing for Basic Income: Ethical Foundations for a Radical Reform*. London–New York: Verso.
- Van Parijs, Philippe i Robert van der Veen. 1986. „A capitalist road to communism.” *Theory and Society* 5.
- Vercellone, Carlo. 2005. „The hypothesis of cognitive capitalism.” http://hal.archives-ouvertes.fr/docs/00/27/36/41/PDF/The_hypothesis_of_Cognitive_Capitalismhall.pdf
- . 2007. „From formal subsumption to general intellect: Elements for a Marxist reading of the thesis of cognitive capitalism.” Tłum. Peter Thomas. *Historical Materialism* 15.
- . 2014. „Trójjednia Kapitału.” W *Marks: Nowe Perspektywy*, red. Libera Università Metropolitana. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Widerquist, Karl. 2013. *Independence, Propertylessness, and Basic Income: A Theory of Freedom as the Power to Say No*. New York–Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Widerquist, Karl, Michael A. Lewis i Steven Pressman, red. 2005. *The Ethics and Economics of the Basic Income Guarantee*. Farnham–Burlington: Ashgate.
- Widerquist, Karl, José A. Noguera, Yannick Vanderborght i Jurgen De Wispelaere, red. 2013. *Basic Income: An Anthology of Contemporary Research*. Malden–Oxford–Chichester: Wiley Blackwell.
- Wright, Erik Olin. 1986. „Why something like socialism is necessary for the transition to something like communism.” *Theory and Society* 5.
- . 2006. „Basic income as a socialist project.” *Basic Income Studies* 1.

Maciej Szlinder (ur. 1986) – filozof, socjolog, tłumacz, doktorant w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, w którym przygotowuje pracę doktorską na temat powszechnego dochodu podstawowego. Członek redakcji czasopisma „Praktyka Teoretyczna”. Zainteresowania badawcze: myśl marksistowska, styk filozofii społecznej, ekonomii politycznej, socjologii gospodarki i polityki społecznej. Publikował m. in. w „Praktyce Teoretycznej”, „Nowej Krytyce”, „Filo-sofiji”, „Homo Communicativus”, „Przeglądzie Ekonomicznym”. Aktualnie przebywa na stażu w *Red Renta Básica* w Barcelonie (hiszpańskiej Sieci na rzecz Dochodu Podstawowego).

Dane adresowe:

Maciej Szlinder
Instytut Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
ul. Szamarzewskiego 89c
60–568 Poznań
e-mail: mszlinder@gmail.com

Cytowanie:

M. Szlinder, *Od sprawiedliwości do warunku transformacji. Dochód podstawowy w kapitalizmie kognitywnym*, „Praktyka Teoretyczna” nr 2(12)/2014, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr12_2014_Dochod_podstawowy/05.Szlinder.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

DOI:

10.14746/pt.2014.2.5

Author: Maciej Szlinder

Title: *From Justice to the Condition of Transformation. Basic Income in Cognitive Capitalism*

Summary: The aim of this article is to present the argumentation of the cognitive capitalism theoreticians for unconditional basic income, to point out its original input into the debate on this solution, and to demonstrate some of its theoretical inconsistencies and shortcomings. The originality of this approach lies in lending special significance to the thesis on the crisis of the labour theory of value and the hegemony of immaterial/biopolitical labour in cognitive capitalism. The argument of this article is that in spite of the revolutionary rhetoric sometimes present in writings of this group, researchers who belong to it perceive

basic income as a crucial element of the program of reforms, which could be an answer to the current state of class struggle. Furthermore, concrete proposals of the sources of its financing, as well as arguments related to the stabilization of the system and direct improvement of the situation of people occupying the worst positions in the social structure indicates that the argumentation of the researchers using the notion of cognitive capitalism is not revolutionary, but rather reformist.

Keywords: unconditional basic income, financing, cognitive capitalism, productivity, radical reformism, value